

II.38.P
**o s i e d l e
m i e s z k a n i e**

Cena zł. 2,50

Rok V październik — listopad 1935



w numerze 105

23

miliardy

rocznego obrotu

00000000

5611

PEWNOŚĆ

złożonych wkładów
każdy urząd poc.
człowy jest zbior.
nica

P.K.O.

ZAUFANIE

POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Obniżenie cen cementu

powinno stać się

początkiem nowej ery

w budownictwie,

zwłaszcza

wiejskiem i małomiasteczkowym.

Drzewo i słomę,

stanowiące

groźne niebezpieczeństwo ogniowe,

należy wszędzie zastąpić

przez

materjały ogniotrwałe!

WYDZIAŁ PREWENCYJNY

Artykuł wstępny	
Chrońmy lasy	Inż. Kamil Lisowski.
Las wawerski	prof. Bolesław Hryniewiecki.
Miasto-las	Inż. arch. St. Lier.
Osiedle letniskowe „Wolica” pod Kaliszem	Inż. Wł. Kwapiszewski.
Ogród w lesie	J. T.
Meljoracje w lasach państwowych	Inż. T. Pogorski.
Cmentarze leśne	
KRONIKA	

Table des matières et illustrations.

Sur la couverture la carte représentant l'état des forêts aux environs de Varsovie.*)
 Legende: vert hachuré — forêts en 1863.

	„ quadrillé— „ au début du XX-e siècle.	
	„ loncé — état actuel.**)	
Fig. 297	Fragment des forêts de Białowieża,	
„ 298	Une vieille forêt de pins sur la péninsule de Biel	
„ 299	Tableau avec le mot d'ordre „PROTEGEZ LES FORETS”, exposé dans le stand de la Société Polonaise de la Reforme d'Habitation à l'exposition „Nature, Santé et Assurance Sociale” à Poznań.	
	Protégeons les forêts	K. Lisowski.
„ 300	Un lac dans la forêt	
	Forêt de Wawer	B. Hryniewiecki.
„ 301	Une vieille forêt de pins fourrée de chênes (Wawer près de Varsovie).	
„ 302	Vieux pin.	
„ 303	Forêt de pins.	
„ 304	Forêt mixte composée de pins et de chênes fourrée de ronce.	
„ 305	„ „ „ „ dans la partie réservée.	
„ 306	Un petit lac dans la partie réservée couvert de laiche.	
„ 307	Forêts de pins et de chênes sur le terrain réservé.	
„ 308	Aspect d'un résidu d'une forêt lotie, conservé comme un „parc” (Olszok—Śródborów près de Varsovie).	
	„Cité-forêt”	St. Lier.
„ 310	Vue aérienne des forêts de Wewer.	
„ 311—317	Exemples des „cités-forêts aux environs de Varsovie et de la dévastation des forêts.	
„ 318	Action préventive: boisement des sables mobiles.	
„ 319	Colonie à Bielany près de Varsovie.	
	Colonie Wolica près de Kalisz	Wł. Kwapiszewski.
	Jardin dans la forêt	J. T.
„ 321—322	Exemples d'aménagement des jardins dans les forêts.	
	Amélioration des forêts d'état	T. Pogorski.
„ 323	Forêt avant l'amélioration.	
„ 324—315	Travaux d'améliorations accomplis.	
„ 326	Maisonette pour un couple d'artistes	Fr. Wilhelm (Yugoslavie)
	Cimetières dans la forêt.	
„ 327—329	Exemples de ces cimetières.	
	Chronique.	
„ 330—333	Forêts de la ville de Budapest.	
„ 331	Raymond Unwin	
„ 334—335	Varsovie a-t-il trop d'arbres?	
„ 336—337	Illustrations de Report of the Committee on Land usu and Forestry: Forêts suburbaines aux Etats Unis.	
„ 338—339	Extrait du livre „L'Urbanisme en Suisse”.	
„ 341	Fragment du plan de Castel Fusano.	
„ 340—2—3	Forêts aux environs de Rome.	
	Maison de campement et les camps	L. Tomaszewski.
„ 344—346	Concours pour les maisons de campement.	
„ 347—351	Projets des maison de campement.	
„ 352—354	Maison de vacances exposée à l'Exposition de Milan.	

*) La carte sur la couverture est reproduite encore une fois à l'intérieur du numéro, page 12.

**) Hachures plus larges — forêt de Wawer destinée au lotissement.

Dom Osiedle Mieszkanie

Miesięcznik pod redakcją: Józefa Jankowskiego i Teodora Toeplitza

Rok V

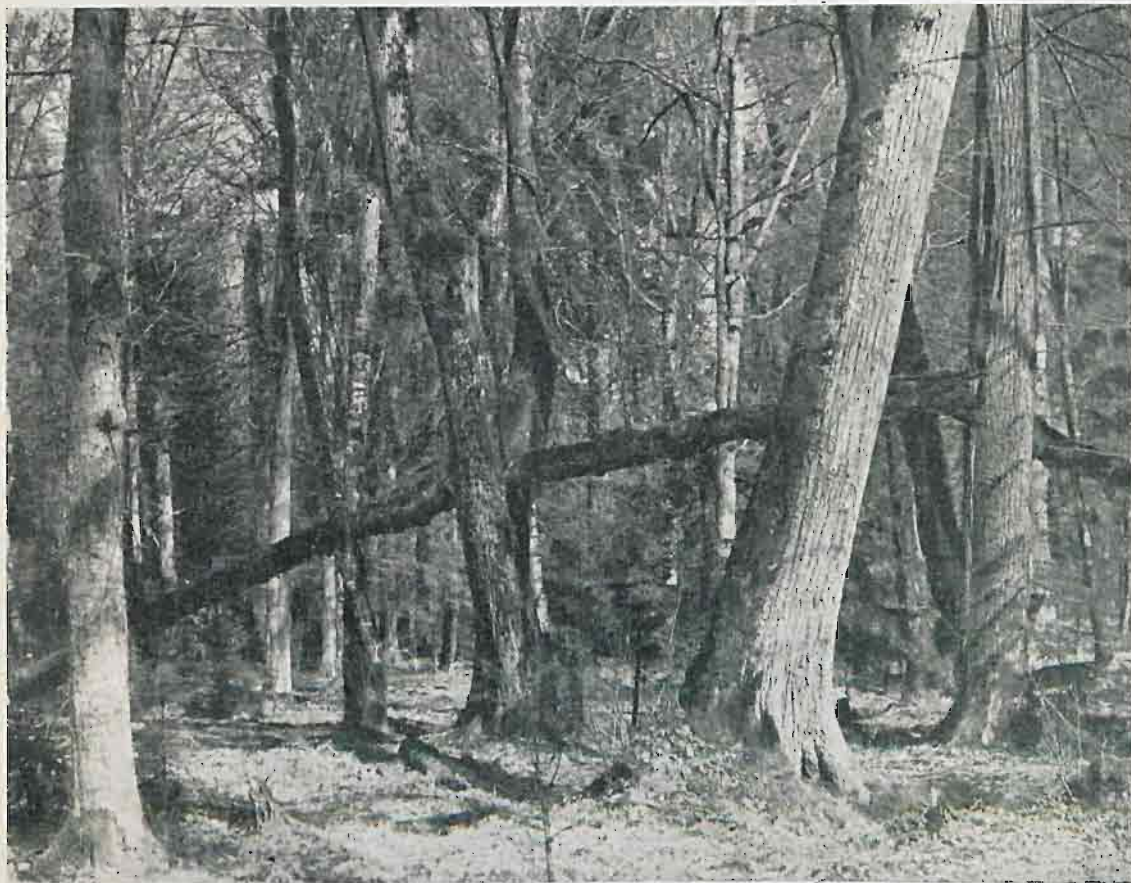
Październik—listopad 1933

Nr. 10—11

„Czy to prawda tato, że tam na wierzchu góry, poniżej urwiska, nie można drzewa rąbać, bo krew z niego tryska?

...stary pastuch tak dowodzi, że to las zakazany i z grobu po zgonie ręka wyrośnie temu, co ten las uszkodzi”.

Wilhelm Tell — Fr. Schiller.



rys. 297

Fragment z Puszczy Białowieckiej.

Przestrzeń zalesiona okolic Warszawy (i innych wielu miast) ulega stopniowemu zmniejszeniu.

Lasy giną; siedziby zwierząt i dzikiego pactwa ustępują miejsca siedzibom ludzkim. Zjawisko znane od wieków, naturalne, konieczne.

Od 1863 roku przestrzeń lasów w promieniu 60 klm. od Warszawy zmniejszyła się o 63⁰/_o.

Gdybyśmy sięgnęli nie o 70 a o 700 czy 1000 lat, wstecz, otrzymalibyśmy zapewne liczby stosunkowo bardziej jeszcze rażące.

Człowiek mnożąc się, coraz więcej lasów zamieniał w pola orne, których dla wyżywienia coraz więcej było potrzeba.

Nic więc dziwnego, że zjawisko to od wieków nam znane, trwa dalej. Prawo natury, czy konieczność rozwojowa, pogodzić się z tem trzeba.

Otóż nie.

Czem innym było dawne karczowanie lasów i zamiana ich na pola orne dla produkcji niezbędnych środków żywności, a zupełnie czem innym jest dzisiejsza nieporządna, nieobliczalna i nieodpowiedzialna gospodarka terenami leśnymi dla zamiany ich na osiedla mieszkalne, a właściwie dla zamiany ich na place nadające się do sprzedaży.

Intensyfikacja gospodarki rolnej z jednej strony, a ulepszone środki transportu z drugiej, uczyniły zbędną i gospodarczo nieuzasadnioną uprawę rolną wielu gruntów dotychczas uprawianych; niema żadnej potrzeby przygotowywania pod uprawę nowych poleśnych ziem.

Wielu jest dziś ludzi, którym brak środków żywności, ale **ludzkości** środków tych nie brak; nie umiając ich rozdzielić, skarży się raczej na ich nadmiar.

Nie brak także miejsc, gdzieby się ludzie mogli budować. W miastach dość jeszcze pustych placów przy całkowicie uzbrojonych ulicach, w sąsiedztwie miast wiele jest gruntów położonych w dobrych warunkach komunikacyjnych, nadających się na prawidłową organizację osiedli.

Brak natomiast dostępnych dla wszystkich miejsc odpoczynku, spaceru, miejsc któreby były rezerwatami nie tylko dla poszczególnych rodzajów roślin, ptaków i ssaków, ale przede wszystkim rezerwatami dla jaźni ludzkiej, chcącej uciec z nieustającego młyna przejąskrawionych wrażeń.

Ludzkość może sobie dziś pozwolić nie tylko na zachowanie istniejących resztek dawnego bogactwa leśnego, ale nawet na rzekomy zbytek zalesienia znacznych przestrzeni.

Nie tylko może sobie pozwolić ale musi do tej pracy przystąpić

Las to nie tylko płuca miasta, ale zachowanie stałości gleby, brzegów i głębi wód, czystości źródeł. Las to zdrowie i bogactwo przyszłych pokoleń.

Nie wolno dla natychmiastowego, drobnego, a często pozornego tylko zysku kilku, kilkunastu czy może nawet kilkuset „posiadaczy” — marnować bogactwa przyszłości.

Nie było nas — był las.

Niechaj gdy nas nie będzie — będzie las przez nas zachowany i posadzony.



rys. 298

Stary las sosnowy rosnący pochyło na półwyspie Helskim.



II. 38. P.

Chrońmy

na terenie 6^{ciu} powiatów regionu łódzkiego

wycięto
w latach 1952-1993
25200 ha

pozostało
90367 ha



zalesiono
948 hekt.
grunt. nieleśn.

lasu

Jedną z przyczyn zmniejszenia się powierzchni lasów jest obecnie parcelacja leśnikowa.

domagajmy się bezwzględnego stosowania ustawy gwarantującej zalesienie ekwiwalentu powierzchni parcelowanej

Chrońmy lasy

„ Czy hasło to jest nowe, czy propaganda tego hasła jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebną? Czy powierzchnia lasów zmniejsza się tak wyraźnie, by trzeba było głosić, że się źle dzieje? — Czy brak w Polsce odpowiedniego ustawodawstwa, któreby umożliwiało w dostatecznej mierze tę obronę?

Rozpatrując teren objęty planem regionalnym okręgu łódzkiego, stwierdzamy, że na 65997 ha. lasów prywatnych, w ciągu 10-cio lecia znikło 25199 ha, co stanowi 38%. Zalesiono zaledwie 947 ha.

Główną przyczyną wylesienia jest niewątpliwie wykonanie reformy rolnej — likwidacja serwitutów.

Jednak nietylko likwidacja serwitutów przyczyniła się do zmniejszenia zalesienia.

Szeroko stosowana dziś parcelacja letniskowa powoduje bez większych korzyści w kierunku higieny urbanistycznej likwidację sporej powierzchni lasów prywatnych. A jednocześnie zamiast się tej parcelacji przeciwstawić, samorządy traktują nawet lasy będące w ich posiadaniu jako obiekt wprawdzie bardzo cenny, ale nadający się przede wszystkim dla pokrywania deficytów budżetowych.

Prawodawstwo nasze daje władzom możliwość przeciwdziałania tej szkodliwej z punktu widzenia interesów ogólnych działalności.

Ustawa o zagospodarowaniu lasów prywatnych z dn. 24.VI 1927 r. art. 2 pk. b oraz nowela z dn. 26.X. 1932 r. art. 2. pk. b wyraźnie postanawiają, że zmiana użytkowania może nastąpić po objęciu planem gospodarstwa leśnego ekwiwalentu. Jednakże ustawa ta nie jest w pełni stosowana.

Składają się na to następujące czynniki:

Akcja oddłużenia rolnictwa, wymaga doraźnej i szybkiej procedury parcelacyjnej, a więc koliduje z klauzulą wyczekiwania na objęcie nowozalesionego terenu planem gospodarki leśnej.

Mając do wyboru umożliwienie szybkiej pomocy o którą energicznie zabiegają

bezpośrednio zainteresowani, co zresztą idzie po linii ogólnej polityki gospodarczej rządu, lub ściśle przestrzeganie przepisów prawa, mających na celu ochronę interesów ogółu w dalszej przyszłości, władze z natury rzeczy ustępują nakazom chwili i naciskowi zainteresowanych; ułatwia im to jeszcze brak odpowiednich terenów na zalesienie ekwiwalentu. Grunta bowiem majątków ziemskich objętych ustawą o reformie rolnej przeznaczone są na cele utworzenia gospodarstw rolnych ogrodniczych, rolnych i t. p. oddzielenia służby folwarcznej. Potrzeba natychmiastowego zadośćuczynienia prawnie i życiowo uzasadnionym wymaganiom ludzi żywych, zważywszy interes przyszłości. Władze ziemskie niechętnie zgadzają się na objęcie tych gruntów planem gospodarki leśnej jako ekwiwalentu.

W rezultacie następuje parcelacja lasów z pominięciem wymienionego w ustawie warunku, jako klauzuli zbyt uciążliwej. Mimo ustawowej ochrony lasy giną.

Nasuwa się wobec tego pytanie:

Jeżeli przeciwdziałanie parcelacji lasów jest utrudnione, czy nie należałoby szukać wyjścia w dziedzinie ich ochrony w innej formie niż głoszą dotychczasowe ustawy?

Czy nie możnaby w braku odpowiednich terenów, należących do petenta, chcącego parcelować lasy (co jest równoznaczne z ich likwidacją) umożliwić i nakazać zalesienia na koszt petenta, gruntów nie będących w jego posiadaniu.

Należałoby także zabezpieczyć wykonanie zobowiązań petentów starających się o pozwolenie na parcelację, w drodze ustanowienia zabezpieczonych hipotecznie i ściśle określonych sankcji za niedokonanie zalesienia ekwiwalentu. Należałoby wreszcie wyraźnie określić, że zobowiązanie zalesienia ekwiwalentu dla objęcia go planem gospodarstwa leśnego dotyczy w równej mierze parcelacji letniskowej. Dotychczas bowiem jest to niejasne. Art. 1 pk. 1c noweli z dn. 21.X. 1932 r.,

która mówi o parcelacji związanej z osadnictwem, nie obejmuje parcelacji letniskowej, jako niezwiązanej z regulowaniem ustroju rolnego.

W ten sposób dopełnione prawodawstwo dałoby możliwość tworzenia osiedli letniskowych na terenach leśnych bez ogólnego zmniejszenia powierzchni lasów. Dotychczas bowiem stosowanie ustaw zabezpieczających kraj od wylesienia, kolidują-

ce z aktualną potrzebą oddłużenia rolnictwa nie daje realnych rezultatów.

Należy więc dążyć do utworzenia ustaw bardziej życiowych, dostosowanych do potrzeb chwili, dających istotną gwarancję utrzymania lub powiększenia stanu zalesienia, przez zalesianie ekwiwalentu na gruntach własnych względnie obcych, choćby w terminie przekraczającym okres postępowania parcelacyjnego.



rys. 300

Prof. Bolesław Hryniewiecki

Las wawerski

W roku ubiegłym opinia publiczna zarówno sfer naukowych jak i szerszych kół kulturalnych naszego społeczeństwa była poruszona widmem zagłady, jakie zawisło nad najpiękniej zachowanym lasem w najbliższych okolicach Warszawy, bo oto stugębna reklama obwieszczała każdemu zarówno na szpaltach dzienników, jak i na parkanach, że można mieć 200—400% zysku, nabywając parcelę na terenie Wawer — Anin w zarządzie dóbr Wilanowskich.

W obronie zagrożonego lasu, tego celu wycieczek i odpoczynku spragnionych świeżego powietrza mieszkańców Warszawy, wystąpiły przedewszystkiem instytucje do tego powołane, jak Państwowa Rada oraz Liga Ochrony Przyrody, sekundowały im: Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej, Tow. Urbanistów Polskich, i Towarzystwa: Krajoznawcze, Botaniczne, Przyrodniczo - Pedagogiczne,

Higieniczne, Leśne, Ogrodnicze, oraz związki jak Związek Zawodowy Leśników i Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, odbywając wspólnie konferencje, uchwalając rezolucje i składając protesty przeciwko zdęciu ochrony leśnej w ręce p. Wojewody^{*)}). W obronie tego lasu ze względów naukowych na zasadzie memoriału P. Rady Ochrony Przyrody zgodnie z postulatami Komisji Planu Regionalnego wystąpił i p. Minister Wyzn. Relig. i Ośw. Publ., stawiając wniosek uznania całego lasu (870 ha) za ochronny, z czem zgodził się i p. Wojewoda Warszawski, wydając odpowiednie rozporządzenie.

Wyższa jednak instancja — Ministerstwo Rolnictwa na skutek apelacji właściciela zgodziło się na parcelację części tego lasu z zatwierdzeniem stworzenia 300

^{*)} Patrz B. Hryniewiecki. Walka o las Wawerski pod Warszawą. Rocznik XII „Ochrony Przyrody”. 1932.



rys. 301

Stary las sosnowy z podszyciem dębowym w oddziale 37 poza rezerwatem.



rys. 302

Stara sosna na granicy oddziału 31 i 32 poza rezerwatem.

hektarnego rezerwatu z najbardziej cennej jego części.

W ten sposób powstał pierwszy większy rezerwat leśny w najbliższych okolicach Warszawy, a miejmy nadzieję, iż dalszy nacisk opinii publicznej może wreszcie to sprawi, że i miasto przestanie być biernym widzem grabieży bezcennego dobra, jakim są lasy podmiejskie, może zechce, idąc za kompetentną radą Komisji planu regionalnego i za przykładem innych miast „uderzyć w czynów stal”, wykupując dopóki jeszcze nie zapóźno, pozostały teren aby stworzyć Warszawski Park Narodowy taki, jaki np. Poznań już posiada w Ludwikowie.

Dlaczego ten właśnie las ma tak wielką wartość dla mieszkańców Warszawy? Bo jest to jedyne, większe łatwo dostępne zbiorowisko roślin drzewnych w najbliższej okolicy, oddalone zaledwie 2 kilometry od granic Wielkiej Warszawy, tak pozbawionej doszczętnie lasów we wszystkich innych kierunkach w promieniu kilkunastu kilometrów. (p. mapa na str. 12-ej).

Dostęp do tego lasu coraz bardziej się usprawnia; już dziś możemy dotrzeć tramwajem w okolice nobliskie, linja średnicowa dzięki tunelowi zbliża i centrum Warszawy z tym ośrodkiem leśnym, leżącym niedaleko stacji Wawer. Skorzystajmy więc z pewnego pięknego dnia i wybierzmy się do tego lasu, aby zobaczyć, co stolica dziś już zyskała, a co traci. Traci całą połac na prawo od szosy, gdyż ta część została oddana na pastwę siekiery parcelanta; trzeba jednak podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa oddając tę część lasu pod parcelację, zastrzegło pozostawienie pewnego odsetka zadrzewienia tak, że kolonje jakie mają tu powstać, mają zachować leśne otoczenie. Qui vivra verra! (kto dożyje, ten zobaczy).

Zyskuje natomiast zaraz od wejścia z lewej strony duży obszar 300 ha pięknego rezerwatu. Nie są to już rachityczne sosenki, do których widoku przyzwyczailiśmy się w najbliższych okolicach stolicy, ani

też pozbawiona wszelkiego uroku niegodna miana lasu hodowla materiału drzewnego, jaką widzimy w lasach sztucznych, lecz pewne naturalne assocjacje leśne, ściśle zespolone z warunkami swego siedliska, na których znać wprawdzie ślady dłu-goletniej gospodarki ludzkiej, lecz otoczmy tylko ten las należyłą opieką, a nasze dzieci i wnuki tu będą miały staropolską puszcę, z rodzinnego podłoża wyrosłą, taką, jak ongi za książąt Mazowieckich.

Od monotoni przeważnie ubogich sosnowych lasów okolic Warszawy, las Wawerski odbija różnaitością drzewostanów. Obok pięknie wykształconych sosen, które naogół dominują, a we wschodniej części lasu tworzą czyste drzewostany, mile uderza oko każdego zaraz po wejściu do lasu bogata zieleń dębów, które tu dobrze się czują w naturalnem siedlisku i na pewnych połaciach lasu stanowią przewagę, tworząc tu i owdzie prawie czyste dębowe zespoły. Mamy tu oba gatunki dębu rodzimego zarówno długoszypułkowy, jak i krótko-szypułkowy, które często tworzą między sobą mieszańce. Największą osobliwością jest obecność w zachodniej części lasu dużej ilości pięknie wykształconych drzew lipowych. Tyn lasu sosnowo-dębowo-lipowego nie spotyka się nigdzie na obszarze Polski; temu właśnie zespołowi zawdzięcza część lasu Wawerskiego wybawienie od siekiery parcelanta, gdyż przemówił tu ważki argument naukowy.

Im dalej będziemy się posuwali ku wschodowi w stronę Miłosny, tem częściej będzie występowała na pierwszy plan sosna, tworząc jednak rozmaite zespoły w związku z właściwościami gleby. Znajdziemy tu wysokopienne sosny z bogatym podszyciem młodych dębów, jeżyn lub innych krzewów, w innych miejscach ujrzymy runo, składające się z czernic lub borówek,



rys. 303

Las sosnowy w pobliżu paraboli wydymowej poza rezerwatem.

na glebie piaszczystej uboższej w próchnicę rozwija się runo trawiaste lub suszyste, by przejść wreszcie na zupełnie jałowych grzbietach wydym w szary dywan porostów — chrobotków, tych elementów trzciny, będących na dalekiej północy pokarmem renifera, pozostałych u nas od zamierzchłych czasów okresu hodowcowego.

Nie jest pozbawiony las Wawerski i uroku, jaki daje woda w krajobrazie, gdyż na terenie rezerwatu w tajemniczym i urozmaiconym gąszczu leśnym błyska tafla niewielkiego jeziorka otoczonego zwartą gęstwą turzyc.

Jeżeli chcemy szerszego widoku, wejdźmy na szczyt wielkiej paraboli wydymowej idącej przez wschodnią część lasu od strony Miłosny, a widok, jaki tam uj-



rys. 304

Las sosnowo-dębowy z podszyciem jeżyn.



rys. 305

Las sosnowo-dębowy na terenie rezerwatu, gdzie występują oba gatunki dębu.

rzymy w postaci rozwiewnego morza piasków, zagrażających osiedlom ludzkim, w postaci widma Sahary wyłaniającego się z najpiękniejszych okolic stolicy, nakaże nawet człowiekowi najbardziej obojętnemu na uroki — natury, nierozumiejącemu walorów naukowych i pedagogicznych lasu jako warsztatu pracy dla badań naukowych i szkolnictwa, stanąć w szeregu gorliwych obrońców lasu jako rezerwoaru świeżego powietrza i oazy wytchnienia dla spragnionych zieleni i świeżego powietrza mieszkańców klatek kamiennych i dusznych podwórz wielkiego miasta.

To otoczenie wydm rozwianych dokoła lasu Wawerskiego, powstałych z nieoględnej gospodarki, jest groźnym ostrzeżeniem

dla tych wszystkich, którzy zbyt pochopnie chcą skazywać lasy na zagładę.

Ta część lasu Wawerskiego, jaka pozostała, po ofierze części Molochowi parcelacji, dzięki różnaitości drzewostanów, bogactwa podszycia i różnorodności runa leśnego ma wciąż i w tych uszczuplonych rozmiarach pierwszorzędne znaczenie zarówno dla celów naukowych i pedagogicznych, jak i turystycznych, krajoznawczych i estetycznych, związanych z elementarnymi potrzebami kulturalnymi przeszło milionowej ludności Stolicy.

Dziś nauka polska i zgodna opinia instytucji kulturalnych ocaliły dla Warszawy cenny kompleks lasu w postaci części lasu Wawerskiego, podczas gdy powołani do tego „ojcowie” miasta palcem nie ruszyli w obronie rezerwoaru świeżego powietrza i ożywczej zieleni. Widzimy, że istnieje luka w naszym ustawodawstwie dotyczącem zdejmowania ochrony leśnej w lasach prywatnych, gdzie jednakowo traktuje się las na krańcach Polesia, jak i u wrót stolicy. Zdrowa myśl gospodarcza stanowczo domaga się ustawowego zabezpieczenia przed zagładą lasów znajdujących niedaleko wielkich miast według zasad, jakie wypracowała Komisja Planu Regionalnego miasta Warszawy.

A Komisja ta mówi, że należy tereny leśne 1) zabezpieczyć możliwie blisko Warszawy, 2) koncentrować w możliwie większe obszary i uzupełniać przez dole-



rys. 306

Jeziorko na terenie rezerwatu obrośnięte turzycami.



sianie, 3) dążyć, aby rozmieszczone były możliwie we wszystkich kierunkach dookoła Warszawy, 4) ze względu na zanikanie lasów okolicach Warszawy, zawiesić dalsze zdejmowanie ochrony leśnej i parcelacji lasów (podlegających ochronie), znajdujących się w promieniu 27 klm. od środka miasta, gdyż dopiero w tym promieniu potrzeby miasta, według przyjętych norm, mogą być zaspokojone, 5) **wyjątkowej opiece winny być poddane większe obszary leśne, które winny być uzupełniane i dolesiane, a nie dzielone i rozrywane nowymi osiedlami.**

Żeby nauka nie poszła w las, opinia publiczna musi stanowczo się domagać, aby władze rządowe i samorządowe — zarówno miejskie, jak i powiatowe — uzgodniły dalszą swą politykę w sprawie lasów podmiejskich z zasadami racjonalnego użytkowania skarbów przyrody.

rys. 307

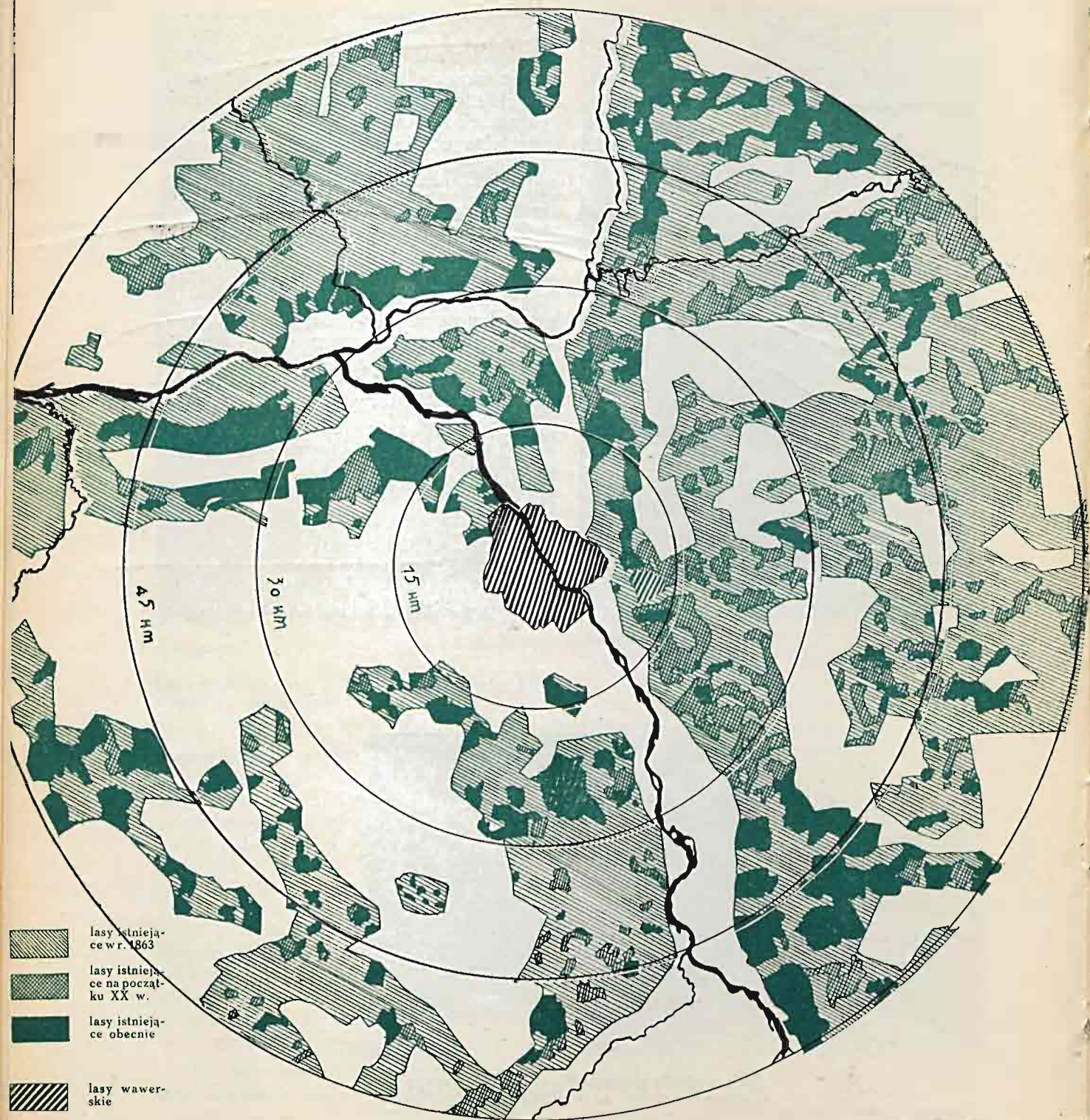
Las sosnowo-dębowy na terenie rezerwatu.

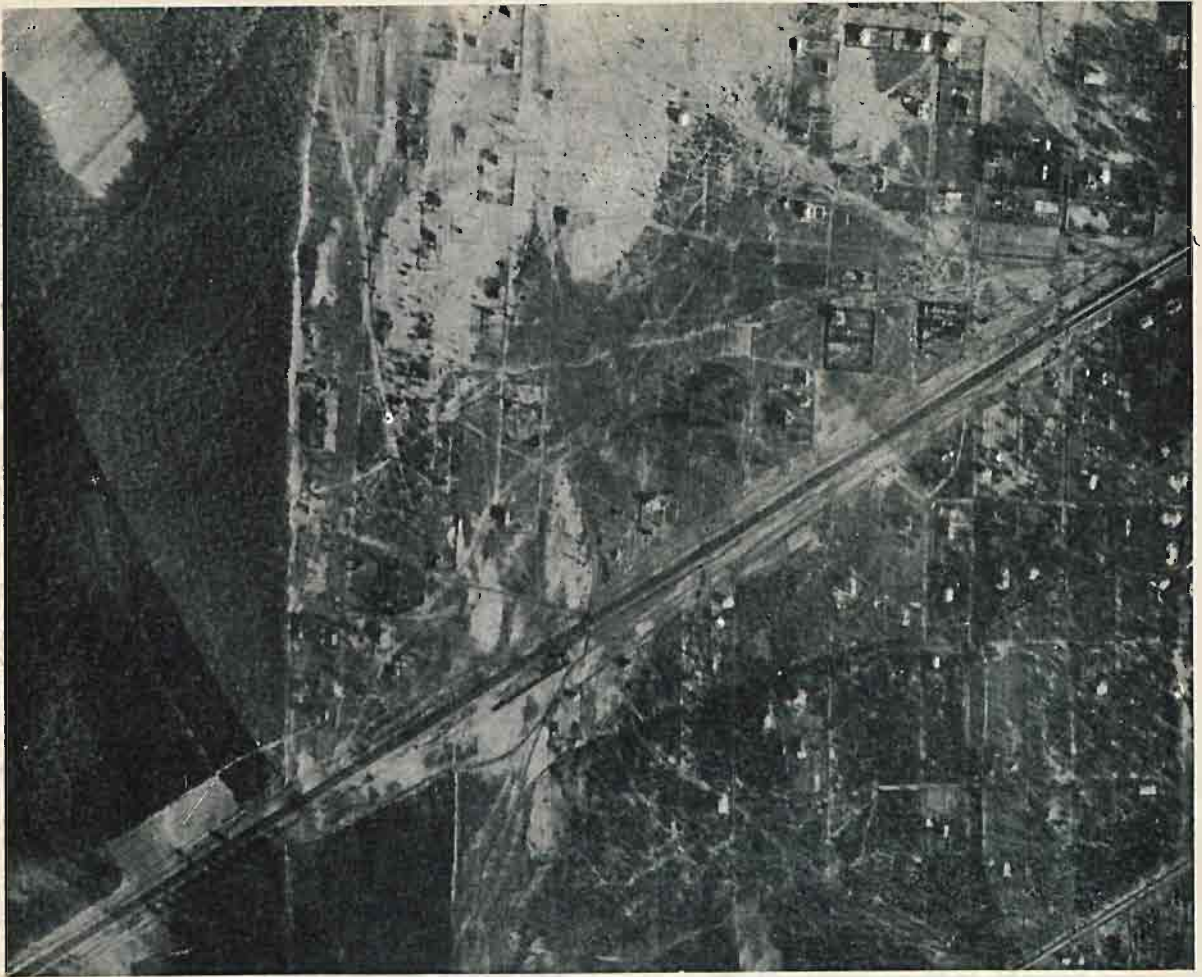


rys. 308

Tak wygląda pozostałość rozparcelowanego lasu zachowana jako „park” (Otwock — Śródborów).

Zalesienie okolic Warszawy





Na prawo: „miasto-las”; na lewo: las jeszcze nienaruszony, u góry wydmy piaszczyste obnażone po wycięciu lasu (lasy Wawerskie) rys. 310

Inż. arch. St. Lier

Miasto-las...

Las podmiejski — to „płuca dla wielkiego miasta”. Jego znaczenie, jako czynnika zdrowia dla mieszkańców ciasnego i zadymionego miasta współczesnego jest znane. Ochrona lasów — to jeden z najważniejszych postulatów nowoczesnej urbanistyki.

Wielkie miasta Europy zachodniej i Ameryki, dzięki przewidującej trosce o zdrowie mieszkańców, tworzą rezerwy leśne i stale starają się powiększyć swój stan posiadania terenów leśnych. Gmina Berlina np. wykupiła do chwili obecnej

21.000 ha. lasów w pobliżu miasta. W Polsce—Lwów posiada 950 ha. własnych lasów podmiejskich, Toruń — 3940 ha, Bydgoszcz — 490 ha, Kraków — ponad 500 ha i... Warszawa — około 150 ha.

Stan zalesienia najbliższych okolic stolicy jest katastrofalny: w promieniu 10 klm. od środka miasta mamy tylko 1% powierzchni zalesionej, a w promieniu 50 klm. — zaledwie 8%; jest to 0,1 tej minimalnej ilości lasu, jaką przeciętnie rozporządzają większe miasta cywilizowanej Europy.



rys. 311

Poco kupuje się działkę porośniętą lasem?—poto, by wyciąć wszystkie drzewa i założyć ogród... (Zalesie pod Piasecznem).



rys. 312

Jeden z pierwszych domów w „mieście-lesie“: na działce wycięto wszystkie drzewa. (Młociny).



rys. 313

Pojedyńcze drzewa pozostałe pomiędzy domami.

Posiadamy więc mało, a grozi nam, że posiadać będziemy jeszcze mniej, jeżeli z całą energią i przy pomocy radykalnego ustawodawstwa nie obronimy lasów przed „parcelacją budowlaną“, która na obszarze regionu Warszawy pochłonęła od 1921 do 1931 r. około 5000 ha. lasów.

„Chrońmy nasze lasy“ — jest hasłem wszystkich kulturalnych narodów, — „ocalmy resztki naszych lasów“ — powinno być nakazem chwili u nas.

„Dokładna znajomość organicznego życia lasu — to pierwszy warunek wszelkich zamierzeń, które służyć mają do jego ochrony“ *).

Parcelacja budowlana jeżeli „dobrze pójdzie“, niszczy las szybko i radykalnie. W ostatnich czasach spekulacja gruntowa wytworzyła u nas nowe niebezpieczeństwo zagrażające lasom: to tworzenie t. zw. „miast — lasów“.

Romantyczny kandydat na właściciela własnej leśnej parceli, przeczytawszy ponętnie ogłoszenie o projektowanym „mieście — lesie“ wyobraża sobie dozgonną idyllę w cichym borze, wśród śpiewu ptasząt wraz we wszystkich udogodnieniach, jakie daje miasto, bo wszakże — „miasto — las“. Gdyby jednak przyszły obywatel tego „miasta — lasu“ uświadomił sobie twardą rzeczywistość, to szybko przyszedłby do wniosku, że im prędzej osiedle stanie się miastem, tem prędzej zniknie las. Właściciel domku w „mieście — lesie“ — zwłaszcza w początkowej fazie jego istnienia — będzie oczywiście mieszkał w warunkach bardzo zdrowych, ale las tracić będzie systematycznie — w miarę rozwoju osiedla — swą wartość rezerwoaru powietrza i miejsca odpoczynku, a więc czynnika zdrowia dla tych mas ludności, które nie mogą sobie pozwolić na zamieszkanie w lesie.

*) Artykuł „Ziel und Wege“ Dr. inż. Hermana Hecker'a — z dzieła zbiorowego „Die Erhaltung der Wälder“ — Vorbericht und referate der III Hauptversammlung des Landesplanungverbandes Düsseldorf“ Verlag C. Heymann. Berlin.



rys. 314

Las „obnażony” — „runo leśne” wydeptane i wygrabione. (Urle).



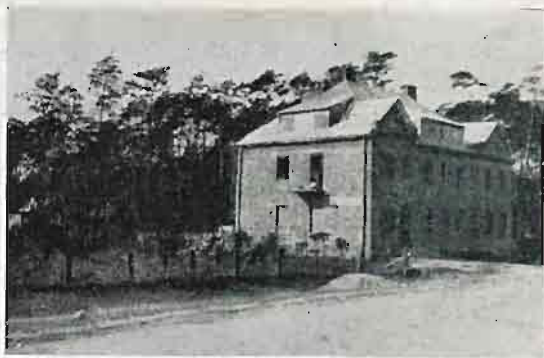
rys. 315

Ostatnie stadjum „miasta-lasu”: drzew niema; obnażona piaszczysta gleba leśna zamieniła się na lotne piaski.



rys. 316

Niebezpieczeństwo lotnych piasków grozi całym okolicom, położonym w pobliżu wyciętych lasów: chata, która stała na wzgórzu zasypała przez piaski. („Pustynia Nieborowska” — Łowickie).

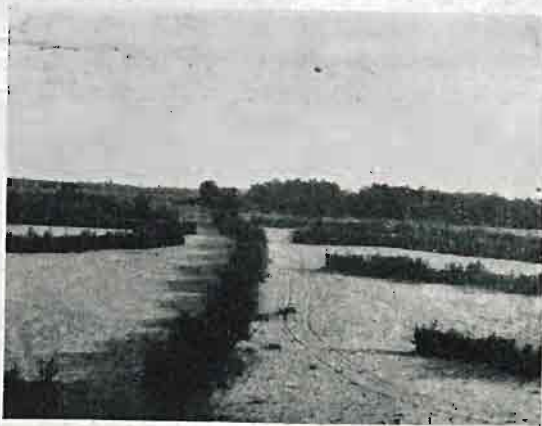


rys. 317

„Reprezentacyjny akcent” u wjazdu do Młocin: działka zabudowana niemal w połowie i wielomieszkaniowa kamienica jako przykład „willowej” zabudowy „miasta-ogrodu”.

Nieuniknionem następstwem powstawania osiedla na terenach leśnych — bez względu na jego nazwę i charakter — jest trzebienie lasu, a więc zamach na jego zwartość, to znaczy osłabienie jego odporności. Niebezpieczeństwo szybkiego wytrzebienia jest oczywiście groźniejsze przy parcelacji na małe działki, a doświadczenie uczy, że procentowe ograniczanie wyrębu i wszelkie prawne zastrzeżenia co do zalesienia działek są fikcją.

Las przetrzebiony i mniej lub więcej zabudowany musi chorować: nie ma dość siły, aby się oprzeć wiatrom, człowiek



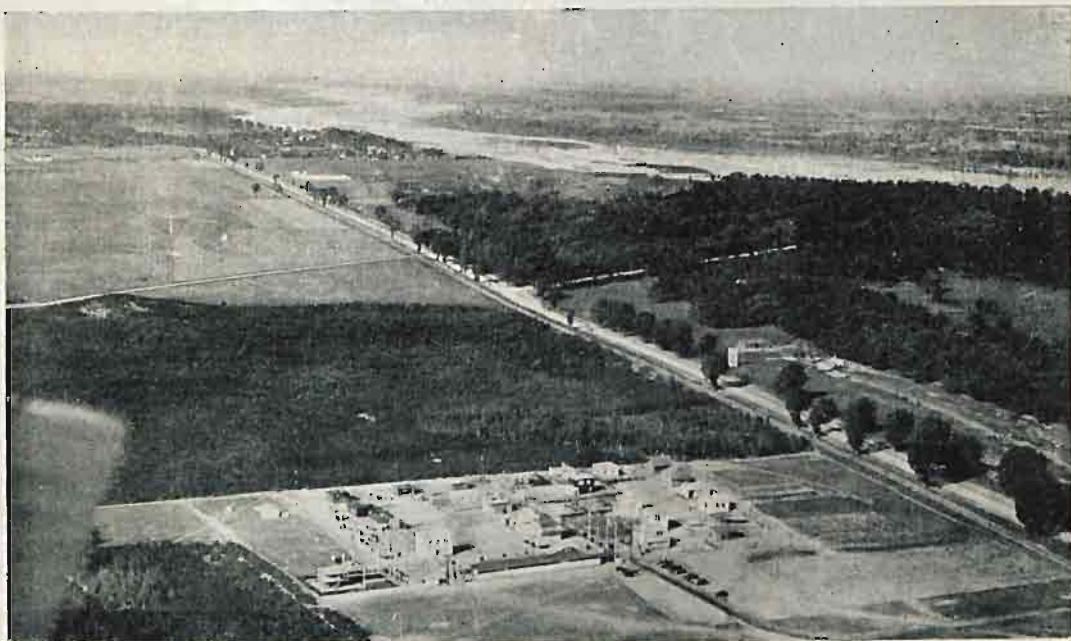
rys. 318

Akcja obronna: zalesianie piasków.

niszczy jego „runo leśne”, a ogólne osłabienie lasu sprzyja rozmnażaniu się kornika, tego największego wroga sosnowych lasów, który prędzej, czy później dokona dzieła całkowitego zniszczenia. Największy barbarzyńca, jakim jest człowiek „cywilizowany”, kaleczy coraz rzadziej stojące drzewa, przybijając do nich sztyldy i ogrodzenia z drutu kolczastego. Tam, gdzie drzewa wyrąbano już zupełnie, grunt

wkrótce zmienia się na lotne piaski — nieużytki.

Należy więc sobie uświadomić, że „miasto — las” — to naiwnie zamaskowane wylesienie, to zmarnowanie lasu, jego okaleczenie i zeszpecenie i nieuchronna, powolna śmierć lasu. Tworzyć osiedla w sąsiedztwie lasów, gdzie warunki zdrowotne są równie dobre — należy; ale nie wolno budować „miast-lasów” na terenach leśnych.



rys. 319

Osiedle na Bielanych pod Warszawą.

Las, o który się oparło nowe osiedle (Wystawa Tani Dom Własny) to część nowych zalesień, które w okresie 1920 — 1927 Magistrat st. m. Warszawy prowadził na państwowych gruntach.

W czasie tym zalesiono:

w 1920	—	17 ha 8285 m
w 1921	—	27 ha 3368 m
w 1922	—	25 ha 6468 m
w 1923	—	37 ha 8139 m
w 1924	—	7 ha 0158 m
w 1925	—	18 ha 6615 m
w 1926	—	50 ha 0576 m
w 1927	—	17 ha 4011 m.

Ogółem do roku 1927, w którym akcja ta została przerwana, zamieniono ponad dwieście hektarów piasków i słabych ziem na lasy, które mogłyby stworzyć ciągłą sieć spacerową od krańca Żoliborza po przez lasek Bielański i Młociny do Puszczy Kampinoskiej.

Osiedle letniskowe „Wolica” pod Kaliszem

Teren, osiedla letniskowego jest położony na południowy wschód od m. Kalisza, w odległości 6 km. od jego śródmieścia, po obu stronach szosy państwowej z Kalisza do Wielunia.

Leży on na pochyłości z ogólnym spadkiem około 1,1% ku rzekom Prośnie i Pokrzywnicy. Wzdłuż zachodniej granicy Wolicy teren gwałtownie opada ku łąkom nad rz. Prosną położonym, otwierając piękny rozległy na nie widok.

Prawie cały ten teren o obszarze 170 ha jest zalesiony, gdyż zaledwie 4,3% jego jest zajęta przez siedzibę gajowego miejskiego w otoczeniu ogrodu, sadu, pola ornego i łąki. Około 81,8% ogólnej powierzchni stanowi zagajnik sosnowy w wieku 5—25 lat, reszta zaś, t. j. 13,9% także las w wieku od 25—40 lat o obszarze 66,8 ha, zwolniona z pod ochrony leśnej, leży po stronie zachodniej szosy Kalisz — Wieluń jest pokryty lasem około 15 let.

Wydlużona forma terenu „Wolicy” (warunki topograficzne jego) położenie względem szosy, miasta i okolicznych wsi i osiedli, oraz stopień zalesienia, zdecydowały o rozwiązaniu, które w projekcie podają dbając przez stosowanie głębokich działek o to, aby to osiedle letniskowe w miarę możliwości zachowało charakter *osiedla leśnego*.

Z uwagi na to, że przez projektowane osiedle przechodzi szosa państwowa dalekobieżna do Wielunia, uznaliśmy za konieczne zapewnienie jej minimum przeszkód w komunikacji ze strony mieszkańców przyległego osiedla, a maximum spokoju właścicielom przyległych po obu jej stronach działek. W tym celu dostęp do tych działek dano nie od szosy, jak to przeważnie się widzi (np. Kolumna leśna pod Łoskiem) lecz od ulic równoległe do tej szosy zaprojektowanych w odległości $15+10=85$ m. od niej.

Połączenie obu części osiedla utworzono tylko w punktach istniejących już 2 wylotów na tą szosę dróg przez wprowadzenie w zachodniej części ulicy, a po przeciwnej stronie dodatkowej ulicy. Niezależnie od tego zaprojektowano wygodne połączenie pasmem zieleńców, biegnącym prostopadle do szosy od miejsc a spacerowego o którym wyżej była mowa, obok szkoły, blisko rynku z budynkami specjalnego przeznaczenia.

Ażeby uchronić parcele, przy szosie położone, od kurzu z szosy i od hałasu, zaprojektowano wzdłuż szosy pas izolacyjny 10 m. szerokości, przeznaczony dla specjalnego zagęszczenia krzewami i świerkami. Dla ochrony mieszkańców od kurzu przy mniej ruchliwych ulicach mieszkaniowych, projektuje się inną zabudowę w odległości 10 m. od linii regulacyjnej, przeznaczając tę przestrzeń na ogródki przed domem z częściowym zadrzewieniem.

W celu ochrony lasu, pozostającego na poszczególnych działkach w stosunku przepisany przez ochronę lasów, wprowadza się pas budowlany

o szerokości zasadniczo 30 m., a na działkach głębszych niż 75 m. da 35 m. szerokości, w granicach którego może stanąć budynek frontowy oraz bud. gospodarczy przy tylnej linii zabud. w pasie 8 m., licząc od niej ku frontowi, lecz przy tylko przybocznych granicach. Zapewni to uporządkowaną zabudowę osiedla.

Ze względu na wydłużoną formę parcelowanego terenu, w celu zapewnienia wygodnej komunikacji pomiędzy południowo-wschodnią częścią osiedla, a północno-zachodnią, zaprojektowano mniej więcej środkiem zwężonej części, pryncypalną arterję komunikacyjną, zaczynając się na placu przy sanatorium do skrzyżowania z drugą arterją przy rynku, dalej porwadząc ją do trzeciej arterji wprost wejścia do parku. Trasę dla niej obrano w ten sposób, że przy południowo-zachodniej granicy nizinnej, pozostaje pasmo zieleńców łączące się z innymi w jedną powiązaną sieć.

Sieć zieleńców zaprojektowano tak, aby do nich był łatwy dostęp dla mieszkańców i aby one wygodnie doprowadzały ich jako drogą pieszą spacerową do miejsc specjalnego przeznaczenia jak nap. do szkoły, rynku, urzędu pocztowo-telegr., apteki, policji, parku, kasyna i t. p. chroniąc przechodniów od kurzu ulicznego.

W trójkącie, otrzymanym przez trzy drogi usytuowano kasyno tak, aby było widoczne przez przejeżdżających szosą wieluńską i zapraszało do swego gmachu dla przyjemnego spędzenia czasu w otoczeniu lasu. Da ono bezwątpienia osiedlu b. poważny dochód na utrzymanie w nim porządku.

Rynek o zabudowie zwartej na działkach 16,0 m. szer. zaprojektowano przy skrzyżowaniu dróg, aby ułatwić dostawę produktów wiejskich ze wsi okolicznych, a innych artykułów z Kalisza szosą wieluńską lub projektowaniem przy rynku dla oddziaływania jej rowem połączeniem przez Winiary.

Szkołę umieszczono mniej więcej centralnie przy zbiegu 40 m. i 12 m. zieleńców, aby można było dojść do szkoły ze wszystkich stron osiedla pod osłoną drzew, oddychając świeżym, bogatym w ozon powietrzem.

Budynki użyteczności publicznej rozmieszczono w całym osiedlu w miejscach odpowiadających ich przeznaczeniu: a) szpital na uboczu, w spokojnym zakątku, osłonięty lasem, od zachodu, b) halę sportową przy parku, c) zarząd osiedla, urząd pocztowo-telegr., budynki mieszczące aptekę, policję i t. p. są zgrupowane przy placu utworzonym przez skrzyżowanie trzech ulic, d) kaplicę przy spokojnych ulicach dość centralnie — na wzgórk, e) przy kaplicy dom inwalidów, f) Sanatorium w stosunkowo najwyższym punkcie osłonięte lasem od zachodu.

Park dla osiedla i mieszkańców m. Kalisza zaprojektowano w północnej części osiedla, t. j. od

str. m. Kalisza, aby przybywająca z miasta publiczność niezakłócała spokoju mieszkańcom jego i łatwiej mogła się rozejść omijając osiedle drogami wychodzącymi wprost z pod parku, zwłaszcza w czasie popisów sportowych.

Dostęp do parku dla mieszkańców osiedla zapewnią sieć ulic i zieleńców, skierowanych ku niemu.

Cmentarz z kapliczką przedpogrzebową zaprojektowano w końcu parku przy drodze o słabym ruchu.

Przy zbiegu ulic pod ostrym kątem zaprojektowano małe działki zieleńcowe o charakterze dzierzawym, na których mogą pozostać kioski, dające stały dochód osiedla.

Cały obszar osiedla pod względem charakteru użytkowania podzielono w następujący sposób:

a) pod projektowane ulice i place przeznaczono	15,43 ha t.j.	9,07%
b) pod projektowane istniejące drogi przeznaczono	2,21 „ „ „ „	1,30 „
c) pod projektowane budynki użyteczności publ. przeznacz.	7,44 „ „ „ „	4,37 „
d) pod projektowane parcelacje (367 działek) przeznaczono .	93,14 „ „ „ „	54,78 „
e) pod projektowany park i zieleńce przeznaczono	48,25 „ „ „ „	28,41 „
f) pod projektowany cmentarz przeznaczono	3,42 „ „ „ „	2,01 „
g) pod projektowane i istniejące pow. wody przeznaczono . .	0,11 „ „ „ „	0,06 „

Razem przeznaczono 170,00 ha t.j. 100,00%

Z powyższego zestawienia wynika, że sieć ulic jest zaprojektowana b. oszczędnie, a mimo to obsługuje wygodnie całe osiedle, reszta zaś terenów jest w należyтым stosunku do siebie, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej urbanistyki. Obszar, wyznaczony pod parcelację budowlaną o pow. 93,14 ha, czyli 54,78% całego terenu osiedla podzielono na 37 bloków, mieszczących w sobie 367 szt. działek rozmaitej wielkości.

* . . *

Od Redakcji. Plan zabudowania terenu leśnego Wolica, będącego dziś ulubionym miejscem spaceru mieszkańców Kalisza, jest wymarzoną przykładem, że najlepsze nawet zabudowanie lasu jest jego zniszczeniem.

Planowi zabudowania nic zarzucić nie można. Autor jego wykazał wielką troskę by dane mu zadanie rozwiązać w taki sposób, by zachować las o charakterze użyteczności publicznej i stworzyć osiedle mieszczące 7000 mieszkańców.

Niestety, niemożliwym jest nasyć wilka pozostawiając owcę w całości. Sam autor zdaje sobie sprawę z tego podkreślając, że dbał o to, by osiedle lotniskowe „w miarę możliwości”, zachowało charakter osiedla leśnego.

Tej możliwości niema w osiedlu, które jak oblicza autor „narazie” będzie mieściło 75 mieszkańców na ha, to znaczy dwa razy prawie więcej, aniżeli zdaniem autora, chcą mieć miasta zachodu. (Nie można przy obliczaniu gęstości zaludnienia brać pod uwagę terenów, które mają zostać parkiem miejskim Kalisza).

W osiedlu tym przewidziane są: szkoła, sanatorium, szpital, kasyno i inne instytucje użyteczności publicznej, to znaczy instytucje obliczone na funkcjonowanie stałe (nietylko lotniskowe) i na stały ruch zainteresowanych. Dziś w piękne świąteczne dni letnie, na całej przestrzeni lasu Wolicy spacerują spragnieni odpoczynku w otoczeniu leśnym Kaliszanie. Czy przewidziane przez plan 48 ha parków i zieleńców (w czym mieszczą się i przestrzenie przeznaczone dla sportu) mogą im wystarczyć? Jak zresztą będzie wyglądało samo osiedle?

Czy na działkach od 600 do 2500 m² (a takich jest prawie połowa), da się choć w części utrzymać las? Przecież każdy właściciel domku zechce mieć ogródek, warzywa, kwiaty...

Pod względem wielkości dają się one podzielić na następujące grupy:

1) o pow. od 600 do 2000 m ² — 63 szt. — 17,17%	} 46,6%
2) „ „ „ 2000 — 2500 „ — 108 „ — 29,43%	
3) „ „ „ 2500 — 3000 „ — 159 „ — 43,32%	
4) „ „ „ 3000 — 3500 „ — 32 „ — 8,72%	
5) „ „ „ 3500 — 4000 „ — 1 „ — 0,27%	
6) „ „ „ 4000 — 4500 „ — 1 „ — 0,27%	
7) „ „ „ 4500 — 5000 „ — 3 „ — 0,82%	
Razem 367 szt. — 100%	

Jak z powyższego zestawienia wynika przeważają działki o powierzchni do 2500 m², a następnie idzie szereg działek o pow. od 2500—3000 m², większe są w minimalnej ilości. Długość frontu działki przy luźnej zabudowie waha się od 30—40 m., głębokość zaś od 60 m do 85; przy bliźniaczej dług. frontu działki od 20 do 30 m. przy głębokości do 80 m. a 160 m. frontu. Przez stosowanie głębszych działek ma być zapewniona wyższa wartość działek pod względem zdrowotnym i wyglądu, co też znajdzie swój wyraz i w ogólnym wyglądzie osiedla leśnego i jego wartości zdrowotnej.

Licząc, że w porze letniej narazie będzie mieszkało na każdej działce przeciętnie 15—20 osób, ilość mieszkańców wyniesie 20 × 367 = 7340 osób wzgl. 7000 osób.

Ponieważ obszar całego osiedla wynosi 170 ha, a terenu parcelowanego 9,14 ha, w stosunku do całego obszaru na 1 ha wypadnie 7000 = 41 mieszk. ha, w drugim zaś wypadku 7000 = 75 m/ha. Gdy się zważy, że dążeniem miast zachodnich jest osiągnięcie intensywności zaludnienia do 40 m/ha, osiedle lotniskowe wykazujące takąż prawie intensywność, należy raczej uważać za zbyt wyrubowaną. Łagodną tą sytuacją ta okoliczność, że ta masa ludzi będzie tylko przez sezon latem. Jako stałe osiedle z pewnością tej intensywności nie osiągnie.

Żadne przepisy miejscowe, drzew przeszkadzających zamierzeniom właścicieli dworków nie uchronią. Można by może jeszcze pogodzić się z obrzeżnym zabudowaniem lasu na skraju skarpy ku grantom majątku Żydów i ewentualnie wzdłuż północno-zachodniego skraju lasu, ale tylko na skraju.

Autor planu spełnił postawione mu zadanie jak najlepiej, ale zadanie było źle postawione.

Las podmiejski a tembardziej las należący do miasta nigdy nie powinien być parcelowany. Nie tędy droga do ratowania finansów miejskich...

J. T.

Ogród w lesie

Zakładając ogródek na działce leśnej, musimy zastosować się do terenu i zdać sobie odrazu sprawę z trudności jakie nas czekają. Zapewne, że nie licząc się z kosztami, można w każdym położeniu stworzyć dowolny ogród, lepiej jednak iść drogą łatwiejszą, użytkować odrazu to, co daje nam przyroda, przetworzyć surowy materiał, zamiast niszczyć nim zaczniemy hodować.

Pisząc to, mam na myśli naturalny krajobraz naszych lasów sosnowych, pachnących żywicą i trawą, słonecznych i suchych. Ogród na działce leśnej nie powinien zatracać tego charakteru — nie może być lasem, za mały jest na to, żeby być parkiem leśnym, może być za to piękną polanką oprawną w ramy sosnowe. Właściciel działki może na to słusznie odpowiedzieć, że nie chce upiękzonego czy przetworzonego lasu, chce mieć ogród, drzewa owocowe, krzewy, róże, mnóstwo kwiatów, które zna i lubi. Jest to zrozumiałe i jak już mówiłam, kosztem dużej ilości pieniędzy i czasu całkowicie możliwe — ale trzeba odrazu zrozumieć trudność hodowania dowolnych kwiatów na piaszczystej, mało urodzajnej ziemi. Czeka tu coś zbliżonego do karczowania dziewiczych puszczy, tylko że tam, wszystko rodzi niezwykle bujnie, tu na miejscu gdzie doskonale dawała sobie radę leśna flora, z trudem utrzyma się mizerna roślina. Gleba naszych lasów — to szczyry piasek, pod którym głębiej (nieraz bardzo głęboko jak np. w Otwocku) leży warstwa gliny. Woda w opadów atmosferycznych nie wystarczy tu do hodowli ogrodowej i bez polewania węzłem czy konewką niemożliwe



rys. 321

są zadawalające rezultaty. W dodatku gleba ta jest uboga, próchnicy tak niezbędnej dla większości roślin ma niewiele, trzeba ją dopiero stworzyć częstymi dawkami nawozów organicznych (gnoj, kompost). Z tych względów należy więc odrazu rozmiary ogrodu użytkowego warzywno-owocowego zastosować do długości gumowego węża — do możliwej ilości czasu, jaki możemy poświęcić na polewanie i zasobów gotówki na coroczne niewielkie dawki dobrego kompostu (nie można w dobrym przesadzać i dawać wszystko odrazu). Kwiaty i róże, grządkę bylin, krzewy kwitnące najlepiej umieścić pod okiem właściciela blisko domu. Resztę ogródka urządzić w sposób jaknajbardziej przystosowany do warunków. Wszystko, co zastaliśmy na działce należy szanować, zarówno drzewa jak i dzikie kwiaty i krzewy, które posiadają wartość zdobniczą. Musimy wyciąć część drzew, żeby stworzyć słoneczny trawnik, i kilka niezbędnych ścieżek, trzeba jednak zwrócić baczną, uwagę na to, oo

zniszczymy — żeby nie stracić pięknych okazów sosny, czy młodych brzoźek, które za lat parę będą drzewami. O ile rozmiar działki na to pozwala, dobrze jest zostawić kawałek lasu nietknięty. Nie zostawiając on całkowicie takim, jakim był — umiejętnie ręce przetworzą go i ozdobią. Jest cały szereg bylin, które rosną doskonale w cieniu lub w półcieniu — wiele takich, które udadzą się na miejscach słonecznych, częstych w rzadkim lesie. Stworzą one tło piękniejsze od traw, bujne zielone podszycie, zamieniające się wiosną i na początku lata w barwny dywan kwiatów. Przedewszystkiem koronka paprociowych liści, *aspidium filix mas*, *athyrium filix femina*, *pteris* i inne. Z drobniejszych kwiatów: konwalia, barwinek (*vinca minor*) przebiśnieg i śnieżyca, pierwsze zwiastuny wiosny, przeróżne pierwiosnki (*primula veris*, japońska i inne). Z większych anemony, naparstnica (*digitalis purpurea*) biskupie serduszka (*dielytra spectabilis*). Nie należy też pomijać swojskich kwiatów, które choć drobne, nie mniej w rozrośniętych grupach są prawdziwą ozdobą. Najczęstszymi są białe różowe zawilce (*anemone nemorosa*), drobniotka konwalijka (*majanthemum*), błękitna marzanka wonna (*asperula odorata*). To wszystko rosnąć może w cieniu — w półsłońcu, na wschodnim czy zachodnim skraju lasu ziemia na wiosnę okryje się krokusami, a w czerwcu zakwitnąć mogą bogactwem liljowego kwiecia zimotrwałe różaneczniki (*rhododendron hybridum*), które na piaszczystej lekkiej ziemi udają się dobrze pod warunkiem zaprawienia dołów ziemią liściową i podlewania jesienią. W tej części ogrodu, gdzie zostało niewiele drzew, na brzegach trawnika czy przy domu, dosadzić można trochę iglaków harmonizujących z charakterem krajobrazu: jałowce, zarówno swojski, jak rozesłany Sabina czy virginiana, żywotniki (*thuje*) w różnych odmianach,



rys. 322

sosnę karłowatą i świerk, który rozkłada się po ziemi (*pinus excelsa* Maxvelii nana). Puszyste poduszki bylina zaścielą ziemię: rozchodniki, które nawet zimą nie tracą liści (*sedum spurium*), tymianek (*thymus serpyllum*), goździk pierzasty (*dianthus plumarius*), niższe i wyższe przetaczniki (*veronica*) w różnych odcieniach błękitu: niskie *saxatilis* i *rupestris* wyższa *incana* i *longifolia*. Doskonale znoszą suche stanowisko kosańce (*iris germanica*) nawłóć o złocistych wiechach kwiatów (*solidago*), dziewanny o których nawet przysłowie mówi „gdzie rośnie piołun i dziewanna, tam pewnie bez posagu panna”. Te wyliczone przezemnie wystarczą do wypełnienia niewielkiego ogródka, a przecież to tylko najbardziej wartościowe jednostki z tłumu. Miłośnik, któremu nie zależy specjalnie na wielkości kwiatów, który umie znaleźć utajone piękno, dopełni tę kolekcję niejednym skarbem znalezionym wśród flory ojczystej lub gdzieś na ostatnich kartkach cennika bylin czy nasion (takie skarby warte są nieraz próby). Będzie w swoim ogrodzie na niewielkiej działce oddychał atmosferą puszczy i znajdzie w tym więcej zadowolenia niż wśród geometrycznie powycinanych kwietników, na których rosną mizerne nieprzystosowane do gleby kwiatki.



rys. 323

Inż. T. Pogorski

Melioracje w lasach państwowych

Kwestja melioracji rolnych, która w ostatnich czasach, wysunęła się na czoło zasadniczych zagadnień przebudowy ustroju rolnego w Polsce, rozciągnęła się nie tylko na pola orne i łąki, lecz i inne użytki, jak ogrody, sady a zwłaszcza lasy. O ile jednak, mamy dość dokładne dane, jakie wpływy wywiera na pola orne, odwodnienie rowami otwartymi lub drenami, o tyle wpływ odwodnienia, na porost drzewostanów, nie jest należycie zbadany.

Zdajemy sobie sprawę że większość drzew leśnych, źle znosi nadmiar wilgoci w glebie, a ujemne jej działanie, w niejednakowym stopniu, odbija się na różnego rodzaju gruntach. Jak wybitnie szkodliwy wpływ, hamujący rozwój drzew wywiera nadmiar stagnującej wody

w glebie, mogą posłużyć przekroje pni, które znajdują się w muzeum w Jönköping w Szwecji. Wystawiono tam przekroje sosen skarłowaciałych, rosnących na nieodwodnionych torfach, na których 114 -letnie drzewo, osiągnęło grubość 6,5 cm. 100-letnie 4 cm.

To też na fakt ten, zwrócono w Niepodległej Polsce baczną uwagę. Ogromne obszary lasów państwowych zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim, tworzą znaczne bagniska, porośnięte skarłowaciałym drzewostanem, a wymagającym odwodnienia.

Na ogólną pow. lasów państw. wynoszących przeszło 3 miliony hektarów, podmokłe nieużytki sięgają cyfr przeszło 180 000 ha., zaś mokre łąki i pastwiska wymagające melioracji 110.000 ha.

Zatem z ogólnej pow. lasów państwowych bagna i nieużytki zajmują około 30%.

Dla odwodnienia tych obszarów, poszczególne Dyrekcje Las. Państwowych założyły w r. 1929 specjalne oddziały melioracyjne, które pod fachowym kierunkiem, prowadzą w lasach państw. roboty melioracyjne, tak, że obecnie znaczne obszary oddane zostały pod racjonalną gospodarkę leśną.

Roboty te polegają na przeprowadzeniu odpowiedniej sieci rowów odpływowych, których kierunek, spad i przekrój, został należycie wybrany i wykonany.

Roboty te poprzedzone są pracami wstępnymi, których zadaniem jest zdjęcie warstwowe całej projektowanej powierzchni i



rys. 324

sporządzenia planu odwodnienia.

Zaprowadzenie kultur łąkowych, zwłaszcza na odwodnionych torfach, daje znakomite rezultaty, sięgające nieraz do 80 q siana z jednego hektara.

Prace te przyczyniają się również do uświadomienia okolicznej ludności, która widząc tak dobre rezultaty, stara się je naśladować, przez osuszenie znacznych obszarów bęglących w jej posiadaniu, a tworzących obecnie prawie nieużytki.

Należy nadmienić, że Dyr. Bydgoska przeprowadziła kompletny remont t. z. łąk Czerskich na Pomorzu, na obszarze około 1300 ht., które urządzone zostały w zeszłym stuleciu przez rząd pruski, a następnie wskutek zaniedbania uległy prawie

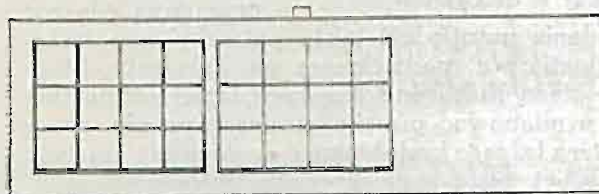


rys. 325

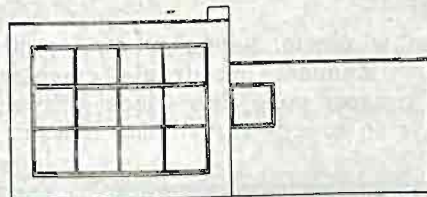
kompletnemu zdziczeniu i zniszczeniu.

Również bardzo ważną gałęzią, którą się lasy państwowe zajęły, są s'awy rybne, które zwłaszcza w Dyr. Warszawskiej, Podlaskiej i Radomskiej, zajmują znaczne obszary, a wskutek działań wojennych, uległy zniszczeniu i obecnie doprowadzone są do stanu używalności.

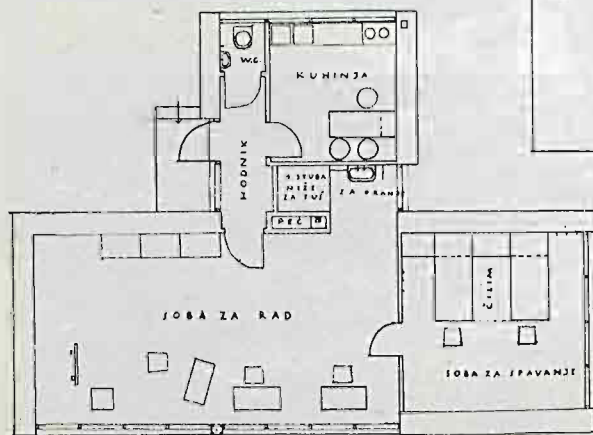
DOMEK DLA DWOJGA ARTYSTÓW — proj. arch. Fr. Wilhelm (Jugosławja).



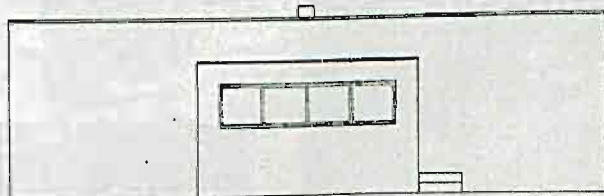
JUŽNA STRANA



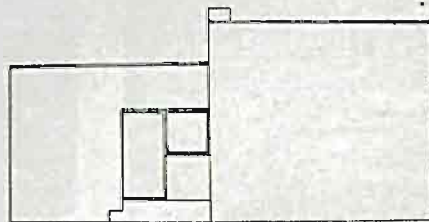
ISTOČNA STRANA



TLOCAT



SIJEVERNA STRANA



ZAPADNA STRANA

OSNUTAK KUĆE DVOJE UMJETNIKA U ZAGREBU.

rys. 326



rys. 327

Cmentarz leśny w Stuttgarcie.

lasów niema, winno w swej polityce zalesienia uwzględnić także potrzeby cmentarzy.

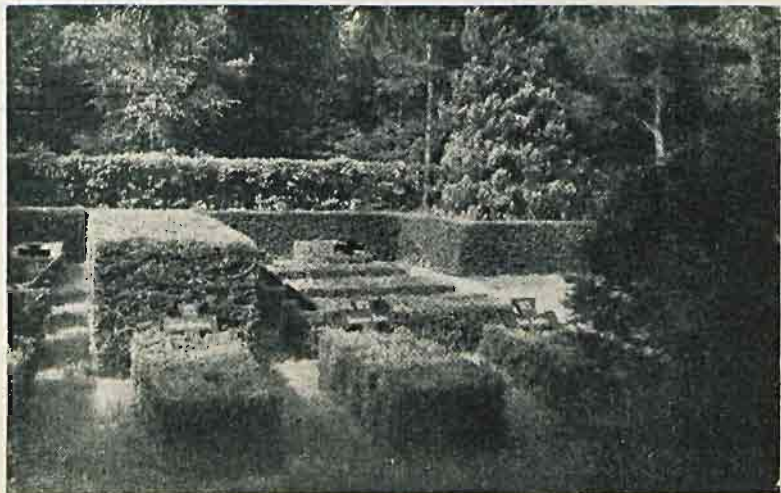
Zamiast urządzania cmentarzy na pustkowiach, podzielonych na kwadraty, które z czasem mniej lub więcej przypadkowo zostaną obsadzone drzewami, lepiej jest pustkowie to przede wszystkim zalesić, w lesie rozplanować prawidłowo cmentarz nie zmieniając charakteru leśnego krajobrazu i dostosować do tego charakteru niezbyt gęste rozmieszczenie grobów.

Cmentarze leśne istnieją w większych i mniejszych miastach, szczególnie w Niemczech. Znanymi są leśne cmentarze w Hamburgu, Monachjum, Stuttgarcie. Ciekawy i piękny jest mały cmentarzyk miasta ogrodu Frohnau położony u północnych granic Berlina.



rys. 328

Cmentarz leśny w Frohnau pod Berlinem.



rys. 329

Cmentarze leśne

Tajemniczy urok lasu, cisza, cienie i światła, strzeliste korony gałęzi i gęstwina podszycia, tworzą pełne kontrastów, harmonijne otoczenie, o którym chętnie myślimy jako o miejscu ostatecznego spoczynku.

Miasto posiadające lasy, a każde miasto powinno lasy posiadać, może część ich przeznaczyć na urządzenie cmentarza, gdy zaś

Kronika



rys. 330

W bieżącym miesiącu skończył lat 70 najwybitniejszy urbanista angielski starszego pokolenia Raymond Unwin, twórca pierwszego prawdziwego miasta ogrodu w Lechtworth i podmiejskiego osiedla ogrodu Hampstead pod Londynem.

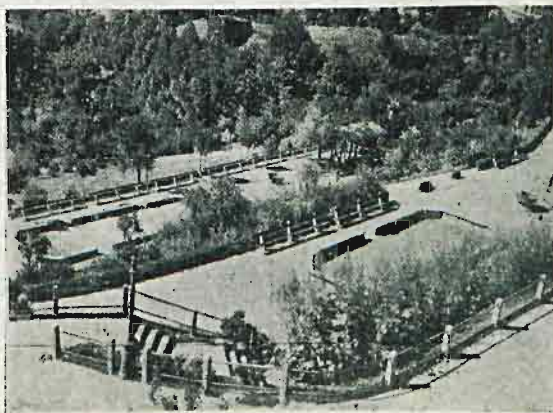
Wpływ Unwina na rozwój urbanistyki (nie tylko w Anglii) był bardzo znaczny, przyczyniły się do tego jego bezpośrednia działalność twórcza, możliwość nadawania kierunku dzięki urzędowemu stanowisku jakie zajmował, działalność profesorska a w szczególności pisarska. Unwin jest autorem, tłumaczonego na wiele języków, podręcznika urbanistyki „Town Planning in Praetice”.

Unwin cieszy się powszechną sympatią i uznaniem. Jest prezesem Międzynarodowego Związku Mieszkaniowego i Planowania Miast, mającego siedzibę w Londynie i prezesem naczelnej organizacji Architektów Brytyjskich.

Lasy miejskie Budapesztu



rys. 331



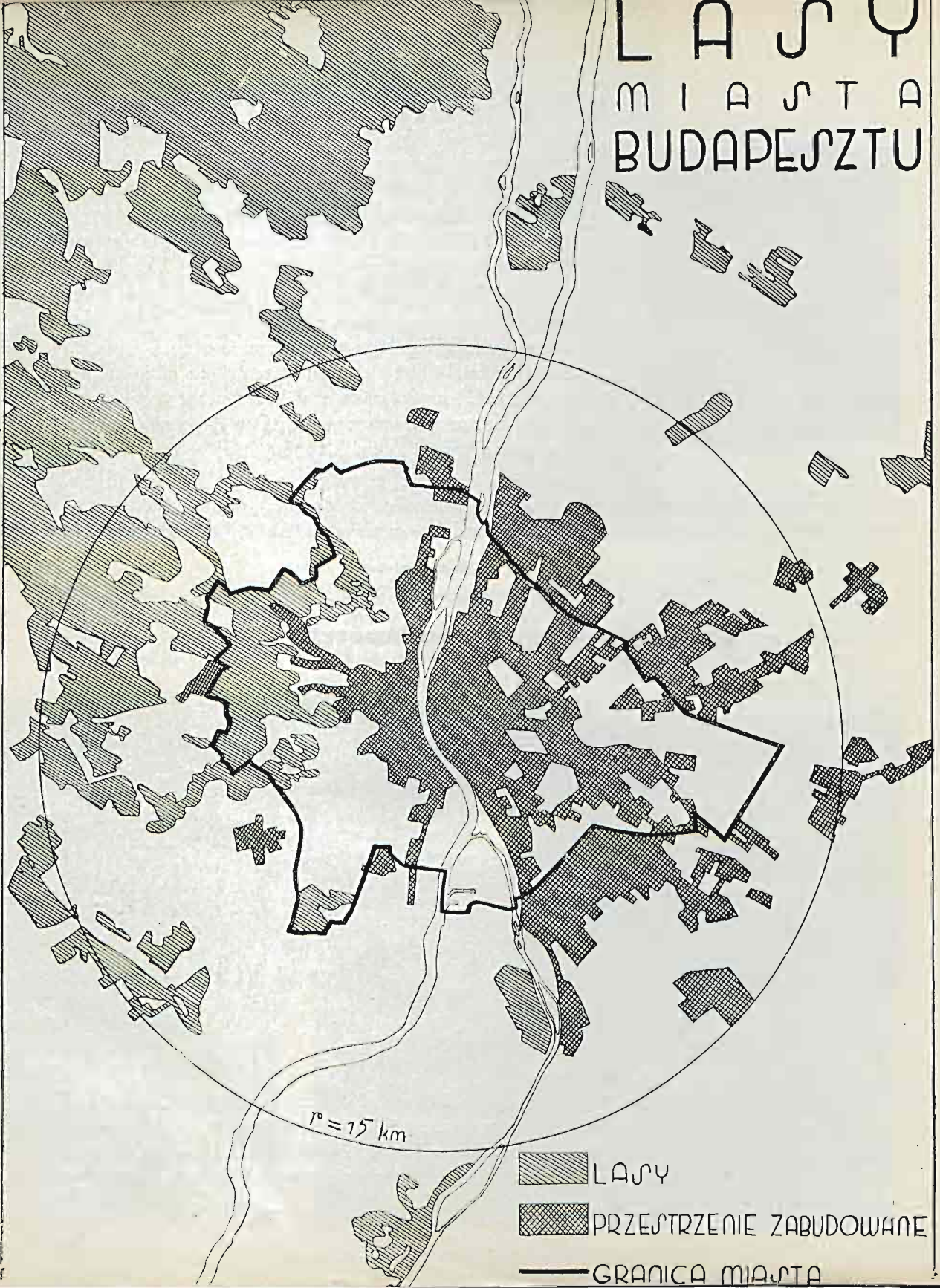
rys. 332

Lasy miejskie Budapesztu, (patrz rys. 333 str. 26) kupione przeważnie przed 40 laty, zajmują powierzchnię 2088 hektarów, przeciętą licznymi spacerowymi drogami — jezdniemi i pieszemi. Całkowity koszt utrzymania lasów miejskich, stanowiących miejsce spaceru, odpoczynku i zabaw milionowej ludności wynosi rocznie 150.000 pengó, co praktycznie odpowiada tej samej ilości złotych.

L A S Y

M I A S T A

B U D A P E S Z T U



$r = 15 \text{ km}$

▨ LAS Y

▣ P R Z E S T R Z E N I E Z A B U D O W A N E

— G R A N I C A M I A S T A

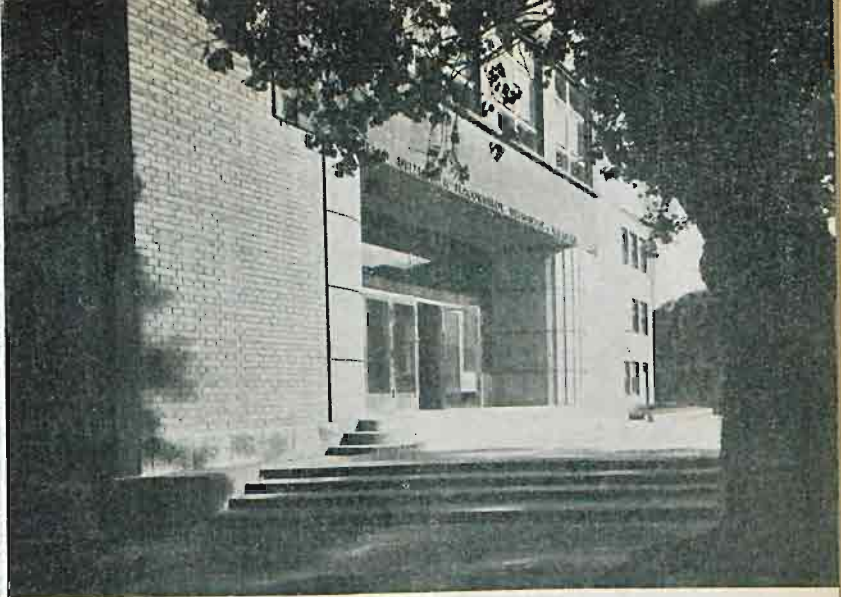
W Warszawie za dużo jest drzew?

Każdemu, kto zmuszony był odwiedzać dom biurowy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na ulicy Czerniakowskiej (a któż do tego zmuszonym nie był! mieści się tu bowiem i Kasa Chorych) radował widok starej topoli, którą twórcy domu z pietyzmem uratować potrafili. Topola ta dziś padła ofiarą siekiery, ażeby „ułatwić podjazd samochodów”.

Wytłomaczenie tego wandalizmu można znaleźć w poniżej podanej tablicy — ilości drzew ulicznych na 100 mieszkańców:

Baranowicze	17,3
Toruń	11,5
Bydgoszcz	11,4
Dąbrowa Górna	10,9
Czeladź	10,6
Kielce	8,1
Brześć n/B.	8,3
Tomaszów	8,1
Grudziądz	8
Katowice	5
Będzin	5
Częstochowa	5
Białystok	4,7
Kraków	4,7
Równe	4,1
Łódź	3
Lublin	2,9
Łuck	2,7
Lwów	2,5
Warszawa	2,1
Królewska Huta	1,5

Warszawa znajdująca się na drugim (od końca miejscu) dąży widocznie do pierwszego.



rys. 334



rys. 335

Z książek i pism



rys. 336

Forest Land Use in Wisconsin.

Report of the Committee on Land Use and Forestry, Executive Office, Madison, Wn. 1932.

Sprawozdanie złożone przez Komitet Użytkowania gruntów i lasów gubernatorowi La Folette, zawiera wiele ciekawych materiałów i opartych na nich zdrowych wniosków, dotyczących planowego użytkowania, a przede wszystkim zachowania i rozszerzania przestrzeni leśnych — Stanu Wisconsin.

Zachowanie to jest niezbędne nie tylko ze względu na potrzeby produkcji drewna, celulozy i papieru, stanowiące jednak z poważnych pozycji produkcji przemysłowej Wisconsinu, ile jako lasy ochronne (protection forests) i lasy rekreacyjne (recreational forests).

Znaczenie lasów ochronnych, w tym stanie obfitym w wody (Missisipi i jego dopływy) jest szczególnie ważne.

Zjawisko erozji (rozmywania gruntów przez wody bieżące) jest niemal powszechnym i dotyka 75% ziem uprawianych przez farmerów. Zapobiec temu, a także ustalić brzegi rzek i zachować w pełni i czystości źródlika wód na ich rozdziałach, można tylko zachowując lasy, których powierzchnia wynosić winna 3,397.00 akrów, mniej więcej połowę przestrzeni wymagającej ochrony.

Znaczenie lasów, a przede wszystkim parków leśnych, praktyczni Amerykanie wyrażają w cyfrach:

w 1931 roku w ciągu stu dni przeszło 6 milionów przyjezdnych osób w charakterze turystów wydało w Stanie Wisconsin 440 milionów dolarów. Przemysł turystyczny wysunął się na **czwarte miejsce** (1) automobile, 2) nabiał, 3) żelazo i maszyny) pozostawiając daleko za sobą przemysł drzewny i przetwory z drzewa. Piękno przyrody: lasy zachowane dla celów turystyki dają w rezultacie znacznie większy obrót pieniężny niż lasy użytkowe, których substancja do obrotu i w **na lepszym** razie za pół wieku będzie restytuowana!

Parki leśne (Wisconsin ma ich 14 o powierzchni ogólnej około 15.000 akrów (6000 ha) nie są w stanie zadowolnić potrzeb ludności, która znacznie więcej zwiedza lasy, aniżeli parki.

Zachowując nienaruszone najpiękniejsze krajobrazowo części lasów — jako parki rezerwaty, publiczna gospodarka leśna może się pogodzić z korzystaniem z terenów leśnych dla celów turystycznych i campingowych, mające tak wielkie nie tylko higieniczne i moralne ale i gospodarcze znaczenie.



rys. 337

Stół dla wycieczek w lesie w St. Zjednoczonych.

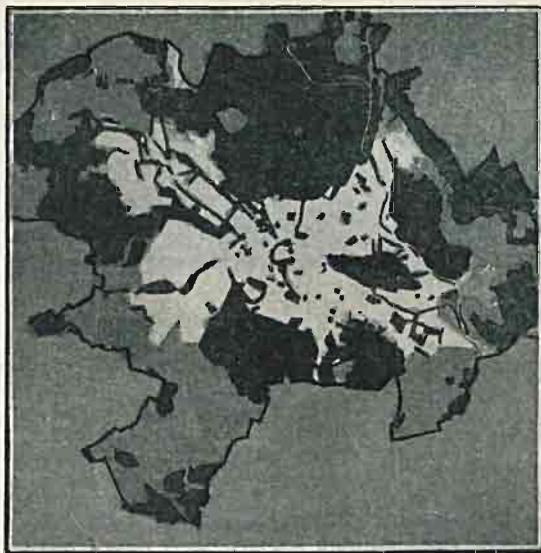
„Städtebau in der Schweiz" Camille Martin
u. Hans Bernoulli. Wyd. Fretz i Wasmuth. Zurich
1929.

Świetna, wzorowa książka: Dziesięć miast
szwajcarskich poddanych wszechstronnej analizie
urbanistycznej w 12 obrazach graficznych. Aero-
foto, zaopatrzone w schemat objaśniający, różno-
barwne plany zdjęć wysokościowych, zabudowania,
i w związku z nimi komunikacji, podział na pry-
watną i publiczną własność, szczegółowy plan
sieci komunikacyjnej i główny węzeł komunikacyjny
ośrodka, widoki fotograficzne i profil zadrzewio-
nych ulic, podział użytkowania przestrzeni i wy-
odrębniona zieleń.

Wszystkie obrazy wykonane bez zarzutu —
zarówno pod względem wyrazistości jak i pięknej
formy graficznej.

Tekst wyjaśniający zagadnienia przy każdym
obrazku, krótki, zwarty, wyraźny i ścisły.

Książka, którą trudno z rąk wypuścić.



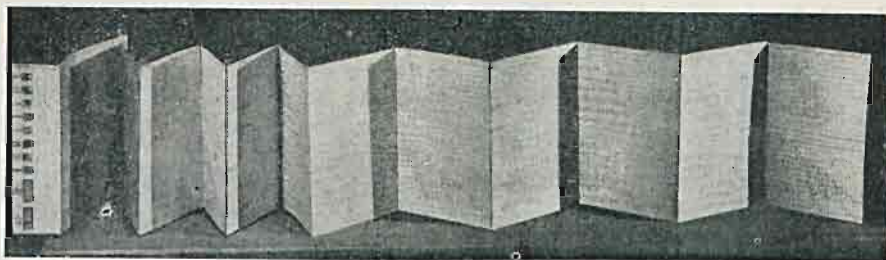
rys. 338

Lasy 2560 ha w Winterthur. $\frac{2}{3}$ należące do miasta
stanowią przeszło 38% powierzchni gminy. Teren
zabudowany, stanowiący dziś 11%, ma być stopnio-
wo i planowo doprowadzony do $\frac{1}{3}$ całkowitej po-
wierzchni (jasna plama) — reszta pozostaje w użyt-
kowaniu rolnem i ogrodniczem.

Aerofoto m.
Winterthur
z wysokości
1250 metrów.



rys. 339



rys. 344

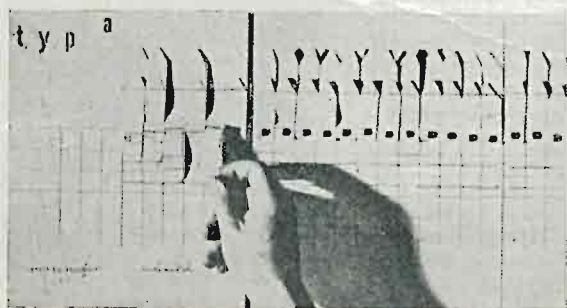
Domy i obozy campingowe

rodzaje domków wozowisk, przyczep, namioty, obozowiska

rys. 345

typ	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
3	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
4	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
5	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
6	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
7	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
8	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
9	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
10	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
11	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
12	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
13	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
14	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
15	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
16	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
17	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
18	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
19	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
20	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1

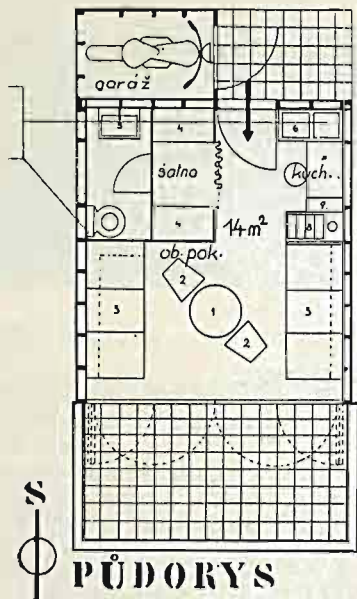
rys. 345



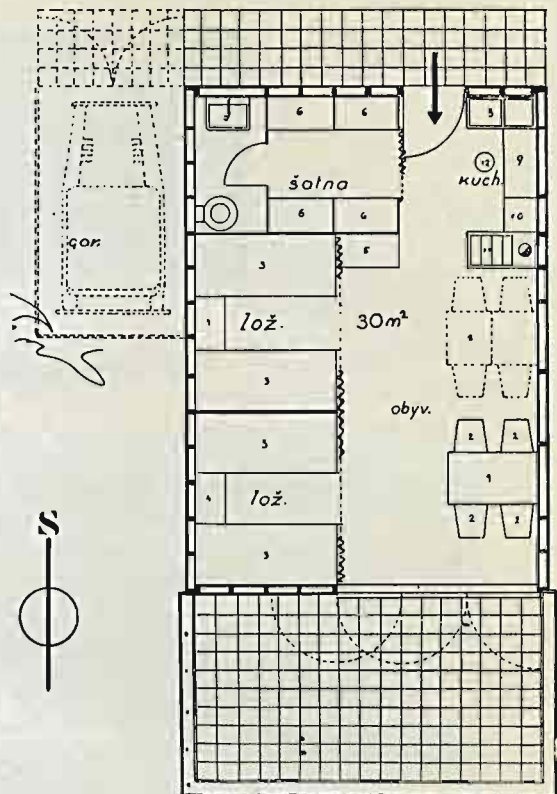
rys. 346

Jeden z ostatnich N-rów (Nr. 8) czeskiego „czasopisma „Stavba“ (Budowa) został poświęcony zagadnieniom lekkich konstrukcji budowlanych. W artykule wspanym omawia p. Jiří Voženilek niezawsze usprawiedliwione przyczyny dotychczasowej przewagi masywnego sposobu budowy oraz obecny zwrot ku konstrukcjom lżejszym, obliczonym na krótszy okres amortyzacji. Następny artykuł (zespołu architektów PAS) omawia zagadnienia budowy obozów i domków campingowych i weekendowych oraz socjalne i techniczne czynniki tego zagadnienia. Artykuł ten podkreśla, iż nowe formy campingowania, wprowadzające lekkie, prymitywne, tańsze konstrukcje, uprzystępniają tego rodzaju budynki szerszym, mniej zamożnym warstwom społeczeństwa, tak, iż możliwym jest zastosowanie masowej, a tem samym tańszej produkcji. Pobyt w obozach na łonie natury ma się przyczynić wśród młodzieży do rozwinięcia koleżeństwa, życia zespołowego i uproszczenia sposobu życia.

Obozowanie, campingowanie i domy weekendowe są obecnie jednakowo rozpowszechnione, zarówno wśród bardziej jak i mniej zamożnych warstw społeczeństwa. Objaw ten pobudza masową produkcję tych typów budowli umożliwiając wykorzystanie nowoczesnych metod planowania i konstruowania. Powyższe założenia były zastosowane przy opracowywaniu przez zespół PAS nadesłanych projek-



rys. 347



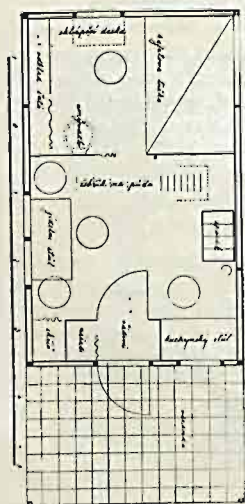
rys. 348

tów domów campingowo-weekendowych z uwzględnieniem maksymalnej uniwersalności tych typów.

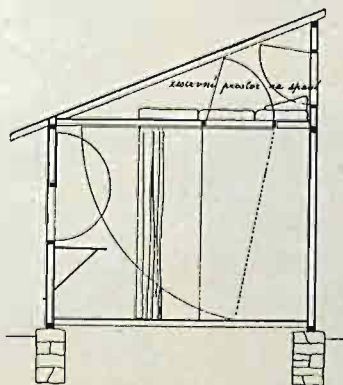
Jest to, o ile mi wiadomo pierwszy wypadek, gdy nadesłany na konkurs projekt składał się nie z rysunków, a ze sche-

matu pisanego. Każdy element przestrzenny (jak np. łóżko, przejście, umywalnia, stół i t. d.) określono symbolem literowym. Schemat ten wykazywał znaczną ilość kombinacji z poszczególnych znormalizowanych elementów w zależności od ilości osób, (od 1 do 15 łóżek) wymagań i t. p.

Był to więc pierwszy „pisa-



rys. 349



rys. 350



rys. 351

ny", a nie rysowany architektoniczny projekt konkursowy. Do schematu dołączono rodzaj tabeli elementów w których można dowolnie składać i formować poszczególne typy (rys. 344—46).

Na konkurs nadesłano również inne interesujące projekty, różnej wielkości typów tego rodzaju budynków (rys. 347 — typ dwuosobowy, rys. 348 — typ wie-

loosobowy). Jednym z ciekawszych jest projekt najmniejszego domu (Jiří Voženilek) o pow. 15 m. kw. (rys. 349, 350, 351).

Zasadniczą cechą wszystkich tych budynków jest największa taniaść, prostota i skromność. Minęły czasy, gdy ideałem była „ozdobna i bogata willa” postawiona w bylejakim otoczeniu, wśród dymów kolejowych lub

kurzu szosy (nasze rozkosze podwarszawskie...).

Młode pokolenie rwie się do natury i umie ocenić jej piękno. To też umie widzieć „raj” w namiocie lub najskromniejszym domku, byle znajdował się on w pięknym otoczeniu. Może to być „raj” dla dwojga lub też większy obóz (rys. 352, 353).

L. Tomaszewski.



rys. 352



rys. 353

Obozy młodzieży Y. M. C. A. w Polsce.

Inż. Jerzy Nechay. „Beton w budownictwie mieszkaniowym” 1933 r. Nakł. Związek Polskich Fabryk Portland Cementu, 302 str., 308 rys., 23 tablice, cena 8,0 zł.

Bardzo pożyteczną książkę, której trafna i wysoce dodatnia recenzję poświęciło szereg pism technicznych, cechuje myśl przewodnia wyrażona fotomontażem okładki, a mianowicie: koncepcja konstrukcyjna powstaje w umyśle budującego (na okładce schody w kole na białym tle), przechodzi przez stadium obliczeń i rysunków roboczych (na okładce suwak), aż wreszcie ucieleśnia się w zrealizowanej budowie (na okładce fotografia schodów). Opracowanie książki na takich podstawach, wyraziło się w jasnym ujęciu najważniejszych spotykanych konstrukcyjnych zagadnień budowlanych. Każdy z poszczególnych działów książki jak: fundamenty, ściany, stropy, schody, zawiera wyczerpujące opisy elementów konstrukcyjnych pod względem wykonania, technologii materiałów, zało-

żeń statystycznych i konstrukcyjnych. Liczne tablice w tekście, oraz w dodatku na końcu książki, oszczędzają czas przy określaniu wymiarów zasadniczych elementów konstrukcji. Przykłady obliczeń statycznych tworzą łącznik między założeniami, a rozwiązaniem konstrukcyjnym. Książka, jakkolwiek dotyczy użycia betonu w budownictwie, jest poważnym podręcznikiem budownictwa wogóle, ze względu na wszechstronne zastosowanie betonu we współczesnych budowach.

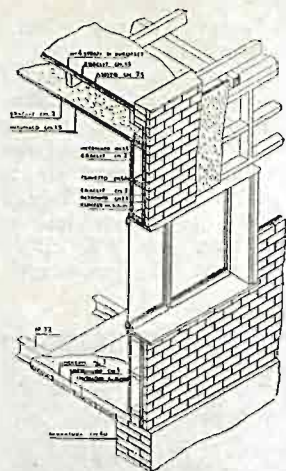
Inż. Stanisław Hempel. „Konstrukcje Szkieletowe Żelazne”. Warszawa 1933. Nakł. Zespołu Praesens. 69 str., 56 rys., 12 fotografii. Cena 3,5 zł.

Książka podaje zasady usztywnień budynków szkieletowych, kształty i proporcje budynków pod względem statystyczno-konstrukcyjnym, koszt szkieletu i jego fundamentów na podstawie projektu szkicowego, oraz elementy budynku mające wpływ na ogólne rozwiązanie szkieletu.

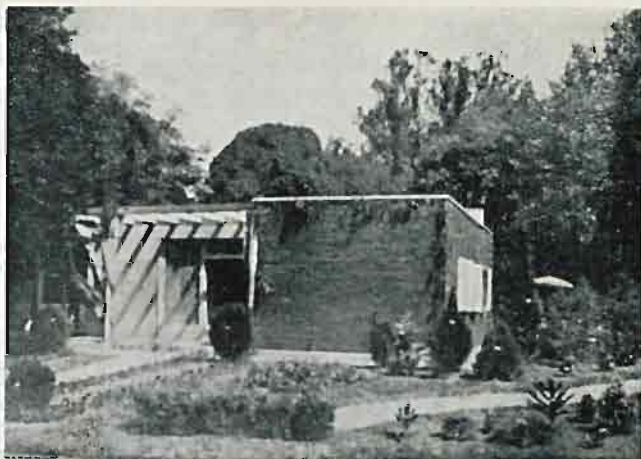
Książka nie podaje szczegółów konstrukcyjnych, natomiast zwraca uwagę czytelnika na charakterystyczne cechy budowli szkieletowych, dając wytyczne również niezbędne dla architekta jak i dla konstruktora w najważniejszym stadium projektowania t. j. przy szkicu do projektu.

Inżynier Stanisław Hempel „Drewniane Konstrukcje Inżynierskie”. Warszawa, 1933 Nakł. Zespołu Praesens. 70 str. 49 rys., 4 tablice i 2 wykresy. Cena 3,5 zł.

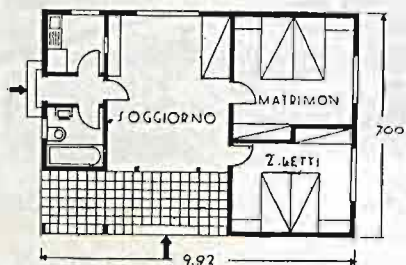
Książka podaje prawie wszystkie rodzaje połączeń drewnianych, nie pomijając ostatnio często używanych połączeń przy pomocy gwoździ. Poza to daje wskazówki projektowania wiązań dachowych kratowych, łukowych, oraz najnowszych jak Stephana, Nonplus i inż. Brody, zwykle i centrujące. Okładkę książki tworzy fotomontaż z fotografii mostów drewnianych projektowanych i budowanych przez autora w Rosji w czasie wojny światowej.



rys. 352



rys. 354



rys. 353

Case di Vacanza degli architetti E. A. Griffini, E. Faludi, P. Battoni. Milano.

Z wydawnictwa, które reprodukuje 5 domków wakacyjnych, wystawionych na Wystawie Medjolańskiej (V Triennale) wyjmujemy domek leśny odznaczający się prostotą planu. Powierzchnia pod dachem 66.44 m. Grubość okien 21 cm. Wysokość 2,73 m.

Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 10 października 1933 roku przyjęto do grona członków P. T. R. M. inż. arch. Kazimierza Łapińskiego z Warszawy.

W dniu 14.10 b. r. odbyło się w Amsterdamie posiedzenie Zarządu Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych, w którym z ramienia P. T. R. M. wziął udział Viceprezes p. Teodor Toeplitz.

Na zebraniu tem został definitywnie obrany na Generalnego Sekretarza Prof. Schuster, a na wiceprezesów: p. M. M. Treff (Niemcy) i Teodor Toeplitz (Polska). Siedziba Związku została ustalona we Frankfurcie n/M., pozatem utworzono w Paryżu pod przewodnictwem p. H. Sellier sekretariat propagandowy, który ma zająć się przede wszystkim przygotowaniem najbliższego kongresu, który jednocześnie z kongresem londyńskiej Fe-

deracji ma odbyć się w roku 1933 w Pradze Czeskiej.

W dniu 1 października zamkniętą została Wystawa „Przyroda Zdrowie i Opieka Społeczna” na której znajdowało się również i stoisko P. T. R. M. Stoisko było organizowane w łączności z Towarzystwem Urbanistów Polskich (w osobie przedstawiciela p. in. arch. K. Lisowskiego) Ekspozyty dostarczyły:

1. Biuro Planu Regionalnego m. st. Warszawy.
2. Biuro Planu Regionalnego m. Łodzi.
3. Zarząd m. st. Warszawy (Dział regulacji).
4. Zarząd miejski Poznania.

Ekspozyty te zostały rozmieszczone łącznie w sposób obrazujący nadmiar terenów parcelowanych i przeznaczonych pod zabudowę w okolicach wszystkich miast („Wszędzie za dużo parcelują”) i straty po-

niesione w zalesieniu okolic podmiejskich (patrz tablica na str. 5, stanowiąca reprodukcję tablicy wystawiowej).

Znaczenie i sposób pracy Komisji Planu Regionalnego wyjaśnił album opracowany przez Komisję Łódzką.

Dział mieszkaniowy został obeſany przez:

1) Bank Gospodarstwa Krajowego (Plany robocze domków konkursowych sprzedawane po 30 zł.).

2) Stowarzyszenie Budowlano-Mieszkaniowe Z. U. S. (tablice sytuacyjne i plany mieszkań).

4) Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową (model osiedla, plany, plakaty, wydawnictwa).

5) Spółkę Mieszkaniową dla Miast Sp. z o. o. — Kraków, (plany, fotografie).

P. T. R. M. przeprowadziło w miesią-

cu sierpniu b. r. ankietę dotyczącą ustalenia wysokości cen komornego w Warszawie w tym miesiącu. Ankieta wykazała, że mimo pozornego nasycenia głodu mieszkaniowego i rzekomego istnienia wolnych mieszkań — wolnych mieszkań 1 i 2 izbowych prawie że niema, a za nieliczne istniejące wymagane są bądź b. wysokie komorne, bądź znaczne odstępne. Ceny mieszkań na peryferjach (Wola) niewiele się różnią od cen w śródmieściu. Materiał ankiety zostanie wkrótce opracowany. Ankieta potwierdza jeszcze raz prawdziwość poglądu Towarzystwa, że dotychczasowa akcja popierania budownictwa mieszkaniowego w dziedzinie mieszkania robotniczego, nie dała nieomal żadnych rezultatów — wobec czego w sprawie tej koniecznym jest intensywne zajęcie się Towarzystwa tem najważniejszym obliczem sprawy mieszkaniowej.

Sprawozdanie

z działalności Poradni Budowlanej przy Polskiem Towarzystwie Reformy Mieszkaniowej. (Sprawozdanie za czas od dn. 15 maja do dnia 30 września 1933 r., zatwierdzone przez Komitet Poradni na posiedzeniu w dniu 11.X.33).

Poradnia Budowlana rozpoczęła swą działalność w dniu 15 maja r. b. Przed rozpoczęciem zasadniczej swej pracy — udzielaniem porad zgłaszającym się budującym — zwrócono się do Stowarzyszenia Architektów i Koła Architektów w Warszawie, w celu pozyskania członków tych instytucji, czy to w charakterze rzeczoznawców, czy też sprzedających swe projekty w Poradni. Niestety apel ten pozostał bez dostatecznego echa. Na rzeczoznawców zgłosiło się zaledwie 8 architektów, a plany złożyły tylko 4 osoby.

Stan finansowy poradni.

Dochody Poradni Budowlanej od dnia 15 maja r. b. do dnia 30-go września r. b. były następujące:

1) Otrzymano z Pol. Tow. Ref. Mieszkaniowej	zł. 2.284,80
2) Z opłat za porady wpłynęło	„ 314,50
3) „ „ „ pracę rzeczoznawców	„ 312,50
Ogółem	<u>zł. 2.911,80</u>

Wydatki Poradni w tymże okresie były następujące:

1) Wydatki administracyjne (wynagrodzenie personelu, inwentarz, lokal, świadczenia socjalne i drobne)	zł. 2.253,76
2) Wynagrodzenie rzeczoznawców i za sprzedane plany	„ 285,00
3) Dodatkowe honorarium Kierownika Poradni	„ 185,50
Razem	<u>zł. 2.724,26</u>
Pozostałość na dzień 1.X. 1933 r.	<u>zł. 187,54</u>

Z powyższego wynika, iż dochody Poradni z opłat za porady, po potrąceniu dodatkowego honorarium Kierownika Poradni i należności rzeczoznawców wyniosły:

1) Za porady	zł. 129,00
2) 5% od rzeczoznawców	„ 27,50
Razem	<u>zł. 156,50</u>

Frekwencja interesantów i udział na zawody.

Frekwencja zgłaszających się do Poradni była niejednorodna. Początkowo więcej porad udzielono przez korespondencję,

a byli to przeważnie czytelnicy Poradnika „Buduj”. Po ukazaniu się kilku wzmianek o Poradni w dziennikach warszawskich, frekwencja chwilowo wzrosła i wynosiła od 3 do 6 osób dziennie. Po pewnym czasie znów się ilość petentów zmniejszyła i przeciętnie nie przekracza średnio 1 osoby dziennie. Ogółem odwiedziło Poradnię 143 osoby. Na to składa się:

z Warszawy . . .	90 osób
„ prowincji . . .	53 „

Pod względem zawodu sprawa przedstawia się następująco:

Nie zgłosiło zawodu	81 osób
Zgłosiło swój zawód	62 osoby

Zgłosiło: Warszawa 39, w tem:

1) wojskowych	10
2) urzędników	10
3) inżynierów	5
4) kolejarzy	3
5) przemysłowców	3
6) lekarzy	2
7) policjant	1
8) nauczyciel	1
9) technik	1
10) szofer	1
11) krawiec	1
12) tramwajarz	1

Razem . 39

Prowincja 23, w tem:

1) urzędników	6
2) inżynierów	4
3) lekarzy	4
4) przemysłowców	3
5) wojskowych	3
6) mierniczy	1
7) nauczyciel	1
8) rolnik	1

Razem . 23

Ze 143 osób, które się zgłosiły do Poradni, 30% było osób fizycznie pracujących.

Rodzaje spraw, w jakich udzielono porad.

Porad udzielono w następujących sprawach:

1) Kupna placów	9
2) Uzyskania parceli Banku Gospodarstwa Krajowego	6
3) Uzyskania kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego	19
4) Kupna planów Banku Gospodarstwa Krajowego	24
5) Formalności prawnych i różnych	13
6) Ogólnego sposobu przeprowadzenia budowy	27
7) Wyboru projektu, zrobienia kosztorysu i rysunków wykonawczych	28
8) Powierzenia kierownictwa budowy	7
9) Krytyki przedłożonych projektów gotowych	7
10) Szczegółowe podania cen materiałów budowlanych	1
11) Typów domów z Wystawy „Tani Dom Własny”	3
12) Typów domów podanych w miesięczniku Dom Osiedle Mieszkanie	2
13) Usunięcia braków w domach już wybudowanych	5
14) W sprawach parcelacji	1
15) Budowy domu ludowego	1
16) Budowy domu w spółdzielni	1
17) Ogólne i drobne	19

Razem . 174

Ogółem 143 osoby interesowały się 17 rodzajami spraw, co daje razem 174 wypadki.

Ogólna charakterystyka zgłaszających się do Poradni.

Zgłaszających się do Poradni Budowlanej można podzielić na trzy kategorie.

Do kategorii I-ej należą budujący domy dla siebie, w poczuciu potrzeby mieszkania własnego, wvgódnego, tak jakby ekwiwalentu za wszystkie zawody życiowe; dom — jakby spokojna przystań. Są to emerytowani urzędnicy, wojskowi, lekarze, kupcy. Ci zawsze budują z pomocą architekta. Budują domy 4—5 pokojowe

z małym mieszkaniem do wynajęcia (2—3 pokojowym), z którego czynsz pokrywa wydatki z konserwacją i utrzymaniem domu związane.

Do tej samej kategorii należą rzemieślnicy, robotnicy wysłużeni, starsi. Program budowlany tych warstw jest zazwyczaj: dom 2-pokojowy z kuchnią. Są to najmniej liczni klienci Poradni. Pierwsi zgłaszają się bezpośrednio do architektów, są doświadczeni, życiowo wyrobieni, zawsze myśleli o domu własnym w złej czy dobrej konjunkturze gospodarczej, zasięgają głównie informacji o architektach, przedsiębiorcach i kredytach, placach i kosztach budowy — drudzy, mając często jako rzemieślnicy do czynienia z budową, wiedzą jak zabrać się do budowy ze strony praktycznej, natomiast strony teoretycznej (projektu, kosztorysu i t. p.) nie doceniają. Propaganda wśród tych sfer jest konieczna. Te warstwy obywateli — to przyszli nabywcy gotowych domów masowo budowanych i sprzedawanych na rozpląty. Radzą się w sprawach kredytu, tanich placów i formalności, związanych z zatwierdzeniem projektów, które zawsze posiadają (projekty sporządzone są przez majstrów i techników w sposób prymitywny, z zachowaniem dawnych przyzwyczajenia mieszkaniowych i konstrukcyjnych).

Do II-ej kategorii zaliczamy budujących się dziś, t. j. okresie spadku dolara, budujących w panice, z obawy przed utratą kapitału. Ci chcą budować byle co (mowa o programie mieszkania), aby prędej! Kupują „drogi” poradnik i wszystkie książki, traktujące o budownictwie, są zaskoczeni, nigdy nie myśleli o budowaniu, chcą wiedzieć jaknajwięcej, do nikogo nie mają zaufania, drżą o swoje pieniądze, wszędzie widzą zło, nieuczciwych przedsiębiorców, architektów, władze budowlane i t. p. (są to ludzie średnio-zamożni, też lekarze, adwokaci, nauczyciele), są grymaśni, mają wielkie wymagania co do projektu, nigdy nie mają programu swoich zamierzeń budowlanych, nie wiedzą czy budować dom dla siebie, czy tylko do wynajęcia, czy też jedno i drugie, z garażem; mieszkanie dla służby zawsze w suterrenach, zawsze py-

tają o okiennice, kraty, żądają wysokiego podniesienia okien parteru od terenu (o ile idzie o mieszkanie dla siebie — dla lokatorów bez okiennic i krat), zmieniają co chwila projekt, radzą się wszędzie i u wszystkich. W poradni pytają o umowy z architektami, przedsiębiorcami, o zabezpieczeniu zaliczek danych przedsiębiorcy, wyszukują bezrobotnych architektów, majstrów i t. p. z chęcią wykorzystania, byle taniej uzyskać pracę. Sumy, jakimi rozporządzają wahają się od 20.000 do 40.000 złotych.

Wreszcie III kategoria, to ogół mieszkańców śródmieścia Warszawy, budujący domy letniskowe 1—2-mieszkaniowe, przeważnie drewniane, jednak jako letnie i zimowe, te ostatnie ze względu na cenę rynkową domu. Ci budujący pragną mieć przedewszystkiem domy tanie i ładne. Są to przyszli odbiorcy domów projektowanych z elementów i montowanych na miejscu. W Poradni dopytują się o zdrowotne podmiejskie osiedla, żądają perspektywicznych widoków projektu i wzorów. Chętnie oglądają wskazane budynki istniejące.

Wszyscy zgodnie krytycznie patrzą na gotowe projekty wykonane przez architektów jako typy, natomiast łatwiej wybierają z pośród już wykonanych na zamówienie, lub wybudowanych. Zawsze żądają „drobnych” zmian, które wpływają na projekt tak, że należy go przerobić całkowicie. Stąd wniosek, że należałoby opracować jako gotowe projekty na sprzedaż tylko te, które były wykonane lub sporządzone na zamówienie, chociaż doświadczenia Poradni mogą służyć jako materiał do opracowania typów, które uwzględniłyby te wartości, jakie posiadają domy wykonane, określone na skutek przyzwyczajenia.

Zestawienie ogólne.

30 osób miesięcznie, zgłaszających się do Poradni, to w 99% ludzie budujący, przebudowujący kapitał około 500.000 złotych. Zabudowują mniej więcej 21.000 mtr. kw. placów budowlanych wartości około 210.000 złotych.

Warunki w jakich budowaliby, utrudnione przez brak wiadomości w sprawach budowlanych, zdaje się znacznie się zmieniły na lepsze przez kontakt z Poradnią, czego dowodem jest zadowolenie, jakie wyrażają zgłaszający się do Poradni.

Z obliczeń podanych na wstępie, widzi-

my, iż dotąd Poradnia dopłacała do każdego interesanta około 20 zł. Ponieważ w sumie tej mieści się również urządzenie Poradni, w przyszłości dopłata do petentów zmniejszy się. Licząc przeciętnie 30 osób miesięcznie, dopłata musiałaby wynieść około 16 zł.

Wystawa Budownictwa Wojskowego

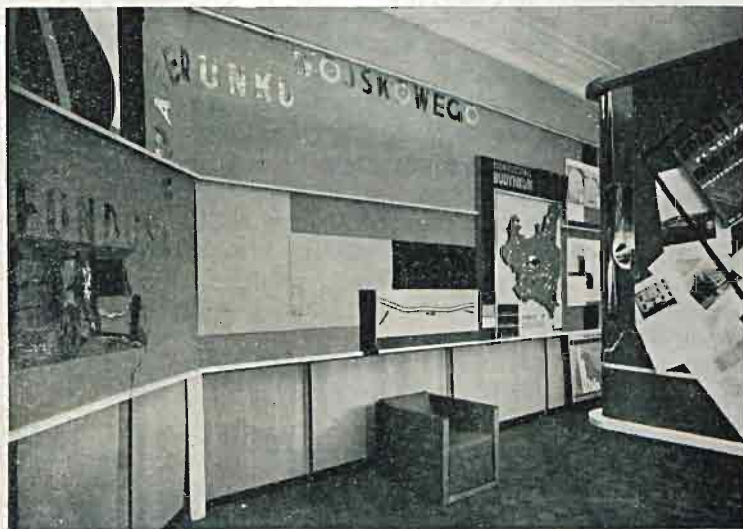
Pierwsze piętnastolecie państwowego istnienia Polski przeżywa nas potrzebą samokontroli naszej pracy i naszego samodzielnego wysiłku w każdej dziedzinie. Pomimo, że nasz rozmach gospodarczy i organizacyjny musiał w ostatnich latach ulec, pod wpływem kryzysu, znacznemu osłabieniu, to jednak te krytyczne nasze spojrzenia za siebie naogół krzepią nas i radują. Zwawo biło tętno naszej pracy i krótkie nasze gospodarzenie zdążyło nie tylko pogoić wojenne rany, wypłenić chwały niewoli i hańbiące jej ślady, ale i wyhodować nowy płon naprawdę radosnej, bo własnej i na własnej ziemi wykonywanej twórczości. Jednym z takich krzepiących obrazów piętnastoletniej pracy polskiej na danym odcinku jest „Wystawa Budownictwa Wojskowe-

go”, świeżo otwarta w Oficer-skiem Kasynie Garnizonowym w Al. Szucha, w Warszawie. Kto chce czuć się utwierdzonym w poczuciu, że Polska nie śpi na laurach, ale cementuje, w czujnej trosce o przyszłość, swój byt niepodległy, ten niech, choć cywil, wojskowym sprawom obcy odwiedzi salę Kasyna. Powiem jeszcze: kto na realne i materialne zdobycze mniej wrażliwy, również niech zwiedzi tę Wystawę, by ujrzeć twórczy wysiłek sztuki stosowanej — sztuki podawania ścisłych danych w formie doskonałe artystycznej i wytwornej. Śmiało i pewną ręką rzucane pomysłowe efekty, jakby scenerii teatralnej w jej modernistycznych formach, świadczą o wybitnym talencie inscenizatorów. Przelamany szablon wystaw. Zamiast zwyczajnej róż-

norodności, składającej się na nużący zlepek — tutaj jednolitość w ujęciu i wyrazie wywiera pewną sugestję na widza, nie odczuwającego pewnej jednostajności materiału i jego specjalnej ścisłości.

O ile wystawa świadczy o zerwaniu z szablonem wystawowym i o pewnym wysiłku twórczym, o tyle samo budownictwo wojskowe przez nią zaprezentowane również mówi o zarzuceniu przez polskich budowniczych i przez polskie władze przysłowiowego „stylu koszarowego”. Z każdej zaprojektowanej budowli przebija zdrowa tendencja sprzęgnięcia celowości z pięknem, czy może, właściwiej mówiąc, wydobycia piękna przez twórcze i artystyczne potraktowanie tej celowości.

I ilość i jakość obiektów imponująca. Nietylko koszary, hangary, magazyny „Domy żołnierza”, z salami kinowymi, świetlicami, basenami i halami sportowymi. Kościoły garnizonowe, świeżo wznoszone w stylu pełnej prostoty monumentalności, lub przebudowane z zrujnowanych, inne wreszcie zpowrotem z prawosławia na łaciński „nawracane” obrządek. Domy mieszkalne dla oficerów i podoficerów, uśmiechające się ku słońcu jasnemi i wesółmi barwami murów, ram okiennych i mnóstwem balkonów. Ich nieco schematyczna prostota i oszczędność mówią może najgłośniej o koniecznościach ekonomicznych kryzysu. (Może to objekty z ostatnich lat?). Są małe letniskowe domki dla rodzin wojskowych, jakby bardzo kolorowe camping'owe szatachy. Są modele sanatoriów dla wojskowych z ogromnymi leżal-



rys. 355

niami i z małutkimi ciekawymi balkonikami na jeden leżak. Szpitale wojskowe z celowo urządzonymi salami operacyjnymi.

Wzruszające strażnice K. O. P.-u, których duże modele z drzewa z charakterystycznymi wieżyczkami i majdanami przypominają nowe kresowe stacje dawnych czasów, tak dobrze nam znane z Sienkiewiczowskiej Trylogii i „Mohorta” Pola. Widocznie nie tylko nas uderza to wspomnienie z ukochanej lektury młodzieńczej, bo słyszymy jak za nami jakiś „numerowany” ucniak woła do drugiego: „Patrzno, to jakby ta stacja w Chreptowie, gdzie była Baśka z Wołodyjowskim i Zagłoba!...”

Czasy dawne delikatnie uszanowane przez bardzo naogół nowoczesnie nastawionych architektów: szereg dworców opuszczonych, zrujnowanych, zwłaszcza na Kresach, doznało z ich rąk starannego, pełnego pietety dla ich dawności odnowienia i przystosowania na kwatery i mieszkania.

Osobny dział, bogaty w dorobek, to budowlę, związane z wychowaniem fizycznym nie tylko wojska, ale i społeczeństwa w ogóle. Najwspanialszym obiektem jest Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych, słuszną chluba Polski, jako jeden z najświetniejszych i najnowocześniejszych zakładów w tym rodzaju w Europie. Śmiałość rozplanowania idzie tu w parze z szczęśliwą harmonią nowoczesnie skomponowanych brył — pawilonów. Architekt świadomie wciągnął tu przyrodę do współtworzenia piękna całości. Trudno się oderwać od modeli i fotografii, tak to wszystko daje obraz radosny i mocny: Czujemy, że twórca arch. Edgar Norwerth stawiał sobie za cel projektu stworzenie form dla kształtowania zdrowych, pełnych energii i ducha jednostek — pionierów wychowania fizycznego naszej młodzieży. A dalej w

też dziedzinie wychowania i sportu: stołeczna pływalnia „Legii”, pływalnie i stadiony klubów wojskowych prowincjonalnych, sale sportowe i t. p.

Wreszcie punkt wrażliwy Polski: Gdynia. Nie tylko budynki marynarki, także w budowie samego portu wojennego budownictwo wojskowe współdziałało z cywilnym. Etapy tej pracy przedstawia szereg modeli, przekrojów i wykresów bardzo ciekawych i pomysłowych.

Naturalnie cały dział budownictwa na usługach lotnictwa, jako nowy, w którym nie odziedziczyliśmy nic po zaborcach, w całości jest owocem budownictwa wojskowego.

Ekspozyty Wystawy — to przeliczne i bardzo piękne fotografie, makietki, wykresy i grafiki, oraz ręczne szkice projektów architektonicznych. Wśród nich wybitnie piękne przez swą technikę rysunkową szkice arch. Norwertha, przypominające siłą linii i plastyką brył wizję architektoniczne mistrza Noakowskiego. Stanowią one prawdziwą ozdobę Wystawy — same w sobie będąc dziełami sztuki.

Osobną salę zajął dorobek prac Funduszu Kwaterunku Wojskowego — instytucji, współpracującej z Min. Spr. Wojsk. na polu budownictwa. O jej żywotności świadczy barwny wykres, przedstawiający szereg budowli, wystawionych przez F. K. W., długi około... 11 kilometrów.

Zakres działania budownictwa wojskowego, jak widzimy, olbrzymi. Zasięg jego obejmuje całą Polskę, uzupełniając braki powojenne i nowe potrzeby, których nie obejmował dawniej resort wojskowy, np.: sport, wychowanie fizyczne, świetlice lotniska. Dorobek to imponujący nie tylko bogactwem ilościowym, t. j. olbrzymią sumą zabudowanych metrów sześciennych, ale równocześnie poziomem bardzo kulturalnym, i duchem, świadomym środków i celu. Gdy

uwzględnimy bowiem, że wysoki poziom ten nie jest bynajmniej rezultatem kosztownych eksperymentów, ale został osiągnięty mimo zastosowania zasad oszczędności wszędzie, gdzie ona jest wskazana i możliwa, to z tym większym uznaniem opuszczamy Wystawę piętnastolecia budownictwa wojskowego w Polsce.

Wynosimy z niej jeszcze jedną refleksję: budownictwo wojskowe naszego państwa, które, jak to Wystawa pokazuje, tak wielokrotnie zażebione jest z sferami cywilnej gospodarki, świadczy dobitnie o charakterze stosunku wojskowości polskiej do społeczeństwa. Wielokrotnie wędzy łączą nas, cywilną część narodu z naszym wojskiem. Wzajemna pomoc i współdziałanie na różnych polach materialnej, wychowawczej, kulturalnej i społecznej pracy dowodzą, że w wolnej ojczyźnie zerwaliśmy z tradycją obcowości, a nawet wrogości: między temi dwoma obozami. Stopniała izolacja, znikł przedział, odkąd własne wojsko w własnej jest Ojczyźnie służbie. Znikł wtedy, gdy poczuliśmy się wszyscy żołnierzami, pospólnie narażonymi w razie niebezpieczeństwa i równo gotowymi do służby publicznej w pokoju i wojnie.

Dobrze się stało, że sfery kierownicze M. S. Wojsk. podjęły trud stworzenia tej Wystawy w piętnastolecie naszego Państwa i otwarcia jej dla cywilnej publiczności. Poznanie Wystawy wzmacnia to poczucie solidarności narodu z wojskiem, a zarazem mocy stąd płynącej.

Br. Mańkowski.



rys. 356

Uwagi w sprawie polityki budowlanej i bezrobocia

Panuje ogólne przekonanie, że Polska jest krajem posiadającym nadmiar lasów. Stąd prośły wniosek, że drzewo powinno stanowić nie tylko pomocniczy materiał budowlany, lecz należy je wprowadzić do budowy ścian i dachów, czyli realizować w pełni budownictwo drewniane. Pogląd ten znajduje głębsze uzasadnienie w tradycjach dawnej Polski drewnianej i mocno zakorzenionych zapatrywaniach sład płynących.

W pierwszej linii stwierdzić wypadnie, że *minęły już dawno czasy, kiedy Polska posiadała nadmiar lasów. Ogólny stan zalesienia Polski wynosi obecnie 21,7% i jest niższy np. od Niemiec, które posiadają 27,2%* ogólnej powierzchni, zajętej pod uprawę lasów. Nie wyklucza to jednak wielkich skupień leśnych w niektórych okolicach Polski, na podstawie błędne mniemanie o całości zalesienia naszego kraju.

Z drugiej strony trzeba sobie również zdać sprawę, że struktura gospodarcza Polski znacznie się zmieniła. Obok właściwie dawnej „Polski drewnianej” posiadamy obecnie silnie rozwinięty przemysł ceramiczny, cementowy, jak również z chwilą

przyłączenia Górnego Śląska hutniczy, w którym to przemyśle coraz więcej gąśnie komisów, a wzrastająca ilość bezrobotnych kołaczy o zasiłki do rządu. Miarodajne czynniki, kierujące polityką finansowo-budowlaną winny pamiętać, że przeszło jedna trzecia wszystkich bezrobotnych w Polsce znajduje się na Śląsku. Dalsze zagęszczenie liczby bezrobotnych w dzielnicy, położonej na samej granicy Niemiec, może wyrzucić skutki wysoce ujemne dla całości kształtu naszej polityki państwowej.

Zamiast więc wprowadzać na nowo budownictwo drewniane do naszych miast i miasteczek, należałoby zarówno ze względów technicznych, jak i ogólnogospodarczych zwrócić się w kierunku przemysłu leżącego na bardziej zagrożonych Kresach Zachodnich.

Przemysł drzewny znajdzie i tak swój zbyt naturalny w urządzeniach wewnętrznego wyposażenia budynków jak podłogi, drzwi, okna i t. d., a kryzys bezrobocia nie dotknie go w tak silnym stopniu, jak inne główne przemysły pracujące dla budownictwa, a w szczególności cegielnie, cementownie i huty.

Jeśli akcja ożywienia ruchu budowlanego ma iść pod kątem zmniejszenia bezrobocia, to powinniśmy skorzystać z przykładu innych krajów, gdzie na skutek przystosowania się do panującego kryzysu, *technika budowlana wkroczyła na nowe tory budownictwa szkieletowego*, w którym funkcje dźwignia pełnią szkielet żelazny, a wypełnienia — cegła pusta, lekkie betony i t. p. materiały zastępcze. Polska nie może cofnąć się całkiem wstecz pod względem techniki budowlanej i kultury mieszkaniowej, zamiast realizować u siebie współczesne zdobycze budownictwa, do którego już *dojrzała, zarówno przez posiadanie wykształconych sił technicznych, jak również przemysłów, które również u nas dostosowują swoje możliwości produkcyjne do zmienionych warunków ekonomicznych i związanej z tem nowej techniki budowlanej.*

Dzisiejsza Polska, to nie dawniejsza drewniana, lecz również murowana, cementowana, a ostatnio stalowa. Z tego należałoby sobie zdać sprawę i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

M. Krzymuski.

Książki nadesłane do Redakcji

Völkers Otto „Wohnbaufibel”. Wyd. Julius Hoffman. Stuttgart 1932, str. 112. Cena 28 zł.

Schulze K.W. „Stadt und Land als organischer Lebensraum”. Wyd. Dr. F. Wedekind et Co Stuttgart. Cena 19 zł.

„Der Holzbau in der Siedlung”. Wyd. Deutsche Landwirtschaft G.m.b.H. 1932 str. 39.

Eberle Prof. und Reiss. Dr. „Untersuchungen über den Wärmeverbrauch der Wohnung”. V.d.I. Verlag Berlin 1931, str. 137. Cena 19 zł.

Kafka F. Sebba Gregor „Das Oesterreichische Bausparwesen”. Wyd. Barth Wien 1932, str. 47. Cena 4.50 zł.

Weil Johann Ing. „Zeitgemässe Beleuchtung”. Wyd. M.

Winkler Leipzig 1933, stron 73. Cena c-a 7 zł.

Heinicke E. „Die Flachbauwohnung für das Existenzminimum”. Wyd. „Bauwelt” Berlin 1931, str. 50. Cena c-a 10 zł.

8) „The Annals of the American Academy of Political and Social Science”—Zoning in the United States. Wyd. W. L. Pollard Philadelphia 1931 stron 229. Cena c-a 11 zł.

„Housing Objectives and Programs” Wyd. The Presidents Conference on Home Building and Home Ownership. Washington 1932, stron XX=346. Cena c-a 7 zł.

„Planning for Residential Districts” Wyd. The Pres. Conf.

on Home Build. and Home Ownership Washington 1932, stron XXI+227. Cena c-a 7 zł.

J. Raymond „Guide Pratique de l'Urbanisme” Wyd. Dunod Paris 1933, str. 233. Cena 10 zł.

Martin C. Bernoulli H. „Städtebau in der Schweiz”. Wyd. Fretz i Wasmuth Zürich 1929, stron 78.

I. Sula inż. arch. „Pudorys a Konstrukce Ameryckých rodinných domu. Wyd. Spolek Československých inženýru v Praze, Praha 1932, stron 178.

„Mesto a upravovací plan”. Wyd. Spolek Československých inženýru v Praze, Praha.

Greater London — Regional planning Committee. First report, December 1929. Cena 5 s.

ZAKŁADY **SOLVAY** W POLSCE

T. z. o. p.

CEMENTOWNIA „GRODZIEC“
PRZY STACJI ZĄBKOWICE

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe

„**SATURN**“ S. A.

CEMENTOWNIA „SATURN“
PRZY STACJI ZĄBKOWICE

Produkują CEMENT PORTLANDZKI
pierwszorzędnej jakości o wytrzymałościach
znacznie przekraczających wymagania Pol-
skich Norm dla Cementu Portlandzkiego.

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA:

350.000 tonn rocznie. ≡ 200.000 tonn rocznie.

Specjalny cement wysokowartościowy:

z marką: „**ŻUBR**“ ≡ z marką: „**LEW**“

Zamówienia wykonywane są niezwłocznie
na najdogodniejszych warunkach.

Zamówienia należy kierować do Zakładów Solvay w Polsce Tow. z o. p.
Warszawa, ul. Czackiego Nr. 14, tel. Nr. Nr.: 532-30, 532-44, 208-97.

W Administracji Dom—Osiedle—Mieszkanie

SĄ DÓ NABYCIA WYDAWNICTWA:

Poradnik „BUDUJ“	cena zł. 4.50
Poradnik dla chcących budować „TANI DOM WŁASNY“	„ „ 1.50
„OSIEDLA i LETNISKA“ z mapą osiedli pod- warszawskich	„ „ 1.50
ROCZNIKI „Dom Osiedle Mieszkanie od r. 1929.	po zł. 16.—

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“
w kraju: 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie. Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 5, tel. 202-05
zagranicą: 20 zł. rocznie. Nr. konta w P. K. O. 23.988.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 zł. — Pół str. 150 zł. — Czwartka str. 80 zł. — Ósemka
str. 45 zł. Za określenie miejsca dopłaca się 20^o/_o.

ADRESY: rocznie zł. 60; półrocznie zł. 30; łącznie z prenumeratą.

NAJWIĘKSZE W POLSCE
NAGRODZONE NAJWYŻSZEMI
NAGRODAMI SZKÓŁKI

„LEMSZCZYNA- SZCZĘKARKÓW“

polecają:

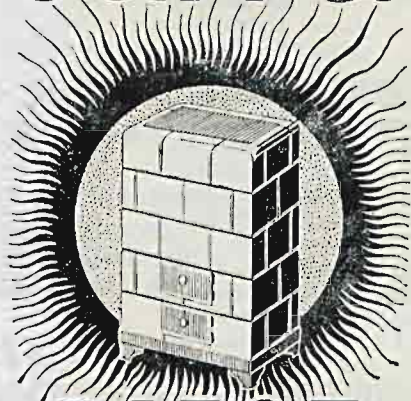
zdrowe i silne drzewka owocowe,
drzewa alejowe, rośliny żywopłotowe,
piękne róże, bzy i byliny.

Główne Biuro Sprzedaży:
Warszawa, ul. Boduena 2. Tel. 219-89.

Ceny niskie!

Cenniki wysła się na żądanie.
Sprzedaż detaliczna w Warszawie:
ul. Zamoyckiego Nr. 24 (na Pradze)
„ Puławska Nr. 122 (Mokotów)

„JASTA“



PIECE
KAWIOWE PRZENOŚNE

JAN STACHIEWICZ

Okólnik 3a, tel. 524-40, Warszawa

Przedstawicielstwo

Fabryki kawy „SKAWINA“ S. A.

Hurt KAWLE Detal



R Ó Ż E

DO

PARKÓW i OGRODÓW

W BOGATYM SORTYMENCIE

POLECA

K. EIZYK

KUTNO SKRZ. 55
POCZT.

KATALOGI NA ŻĄDANIE

SZKÓŁKI DRZEW I HRZEWÓW

Stanisława Przedpełskiego

w Ploczku — ul. Tumska

Rok założenia 1905.

Polecam: drzewa i krzewy ozdobne, owocowe, róże, rośliny pnące krzewy na żywopłoty, rośliny zimotrwałe, cebulki lilii królewskich i innych. Wielki zapas iglastych, po cenach h. przystępnych. Cenniki wysyłam bezpłatnie.

IMIĘ i NAZWISKO	ADRES	Telefon
Brukalska Barbara	Warszawa, ul. Niegolewskiego 8	11-15-88
Brukalski Stanisław	" " " "	" "
Dietz D'Arma Leon	Katowice, ul. Ligonía 10 m. 12	6-08
Filipkowski Stanisław	Warszawa, ul. Mokotowska 51/53 m. 20	8-11-20
Goldberg Maksymiljan	" " Nowogrodzka 18	9-98-07
Gutt Romuald	" " Wrońskiego 5	705-75
Jankowska Nina	" Żoliborz, ul. Kochowskiego 2	11-67-48
Jankowski Józef	" " " " " "	" "
Jasiński Henryk	Kraków, ul. Studencka 19	160-80
Kopkowicz Franciszek	Zakopane, willa „Boryna“	
Kurkiewicz Helena	Warszawa, ul. Włodarzewska 17 m. 52	8-20-91
Lachert Bohdan	" " Katowicka 9	10-25-33
Łokcikowski Mieczysław	" " Elektoralna 28 m. 15	644-82
Maciejewski Eugenjusz	Gdynia, Góra Focha, Spółdz. Bud. Mieszkań Ekonom.	14-99
Michejda Tadeusz	Katowice, ul. Poniatowskiego 19	991
Nowakowski Tadeusz	Warszawa, „ Polna 52	8-50-58
Neufeld Mieczysław	" " Szopena 4 m. 5	8-85-74
Paprocki Adam	" " Sucha 18	8-46-44
Różański Stanisław	" " Filtrowa 81 m. 1	9-16-83
Rutkowski Hipolit	" " Polna 52 m. 3	
Syrkus Helena	" " Senatorska 38	754-76
Syrkus Szymon	" " " "	" "
Stefanowicz Jan	" " Akademicka 1	8-59-34
Szanajca Józef	" " Glogiera 5	8-28-68
Szperling Jan	" " Pankiewicza 4	9-81-98
Tomaszewski Leonard	" " Korzeniowskiego 6	8-26-05
Weker Wacław	" " Nowogrodzka 27	9-27-31
Witkowski Tadeusz	Lublin, ul. Zielna 4 m. 9	
Zborowski Bruno	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	8-18-36

FIRMA	ADRES	Telefon	Uwagi
-------	-------	---------	-------

Blacha

D/H A. Gepner	Warszawa, ul. Grzybowska 27	655-25 690-27	Blacha cynkowa i pocynkowana, mosiądz, miedź, aluminium, ołów i t. p. w surowcach i półfabrykatakach.
---------------	-----------------------------	------------------	---

Blacha cynkowa

D/H Herman Meyer, Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	603-84	
----------------------------	---------------------------	--------	--

Betonowe Wyroby

Wytwórnia Wyrob. Betonowych Henryk Gologowski	Warszawa, Al. Jerozolimskie 21	219-74 432-83	Kręgi studzienne, rury 15—120 średnicy, płyty, słupy, krawężniki, cegła pustaki, tarasy, balkony, pergole i t. d.
--	--------------------------------	------------------	---

Budowlane przedsiębiorstwa

Kalinowski N. i Syn sp. z o. o.	Gdynia, Skwer Kościuszki	18-29	
Przedsięb. Robót Budowl. i Kanalizac. I. Tyller	Łódź, ul. Trębacka 18	162-09 171-38	
T. R. B. — Tow. Rob. Bud. inż. Bogusław Lencki i S-ka sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Śniadeckich 6 Oddział w Toruniu, róg Mickiewicza i Matejki.	964-12	
B. Missir i S-ka Przeds. Inż. Budow. Sp. z o. o.	Sosnowiec, ul. Dęblińska 7	133	
Terrabona Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	918-12	Roboty budowlane Szlachetne wyprawy fasadowe „Terrabona“ Roboty lastrikowe
Juljan Zahrt majster ciesielski i przeds. bud.	Warszawa, Bednarska 27	692-45	Wykonuje roboty ciesielskie, stolarskie posadzki.
„Budostol“ Sp. z o. o.	Warszawa, Wolska 58	321-07 251-33	Domy drewniane stolarszczyzna budowlana materiały drzewne stolarskie i budowlane z własnych tartaków
Metzler Józef	Poznań, Marsz. Focha 99.	76-84	Wykonywanie robót pod i nadziemnych.

C e r a m i k a

Inż. Albert Karp biuro techniczne	Warszawa, ul. Wilcza 54	8-72-47	
Pomorskie Zakłady Ceramiczne tow. akc.	Grudziądz		Dachówki (karpiówka żłobiona, holenderka i rzymska)
J. Kulesza i S-ka „H A L I S“	Warszawa, ul. Warecka 14	646-62	Kafle majolikowe, białe. Budowa pieców i kuchen. Terrakota i płytki ścienne, piece kaflowe przenośne
Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. Skawina	Skawina k. Krakowa	Kraków 110-80	Najlepsze szamotowe kafle białe i kolorowe.
Władysław Sadłowski mistrz zduński	Warszawa, Pl. Grzybowski 3/5 w głębi podwórza kościoła Wszystkich Świętych	227-37 8-65-07	Budowa pieców, kuchen kafle majolikowe i białe z własnej fabryki. Piecze przenośne.

Izolacje

„GUDRONIT“—W. Ciszewski Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych egz. od r. 1875	Warszawa, ul. Krak. Przedm. 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w bu- dowlach. Krycie dachów Roboty asfaltowe. Dosta- wa wszelkich materiałów izolacyjnych własnej produkcji
Franciszek Ożarowski zakł. izolacyjny materiałami „Newalls“ i „Bitumastic“	Warszawa, Chłodna 45	295-72	Izolacje ciepło i zimno- chronne oraz akustyczne. Materiały wilgocioc- chronne.

Izolacje

„ORŁOROG“ dawn. Orłowski, Rogowicz i S-ka	Warszawa, ul. Królewska 8	701-23	Fabryka izolacji korkowej, Bituminy, Aquisolu, Impregoliny. Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Krycie i izolacja dachów. Roboty asfaltowe. Wszelkie materiały izolacyjne.
Biuro Techniczne Stankiewicz i S-ka inżynierowie	Warszawa, ul. Widok 23	304-88	Conco, materiały azbestowo-włókniste, wodochronne, do izolacji, oraz wykonywanie robót, izolacje ciepło i zimnochronne
Zakłady Przemysłowe „WUKO“ fabryki przetworów bitumicznych i smolowych oraz wszelkich materj. izolac.	Zarząd Warszawa, ul. Królewska 35	647-87 685-59	Wukolit. Wukotekt. Wukolor. Papy bitumiczne i kolorowe. Wukolit masa izolac., inne materj. izolac., lakiery dachowe zwycz. i kolorowe.

Kasy Stalobetonowe

Fabryka Kas Panc. i stalobet. HENRYK JARDEL	Warszawa, ul. Miodłowa 14	737-99	Konstrukcje zabezpieczeniowe. Kasy do wmurowania.
--	---------------------------	--------	---

Krzewy, kłaczka, kwiaty

Zakł. ogr. M. Reicherowej	Ożarów pod Warszawą	podm. 2 Ożarów 3	bzy pienne, krzaczaste róże pnące, kłaczka, konwalje
---------------------------	---------------------	---------------------	--

C e m e n t

D/H Herman Meyer Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	602-84	
---------------------------	---------------------------	--------	--

Domy gotowe

K. Rudzki i S-ka sp. akc.	Warszawa, ul. Fabryczna 3	692-16 600-87	domy stalowe
---------------------------	---------------------------	------------------	--------------

Drzewne wyroby

JAN KASPERSKI Zakład wyrobów drzewnych.	Warszawa, Żytnia 11	294-16	Drobne wyroby z drzewa do domowego użytku: Deski do prasowania, taborety do czyszczenia obuwia, ramiączka, apteczki domowe, bidety oraz pudełka i skrzynki do aparatów technicznych.
--	---------------------	--------	--

Elektryczne aparaty i armatury

Bracia Borkowscy Zakłady Elektrotechniczne sp. akc.	Warszawa, Al. Jerozolimskie 6	642-79 684-66	
--	-------------------------------	------------------	--


Elektryczne oświetlenie

A. OKOŃ istn. od 1916 r. Konces. Zakł. Elektrotechn.	Warszawa, Mokotowska 41	8-07-99	Instalacje elektryczne i radio, żyrandole, lampy, abażury i t. p.
---	-------------------------	---------	---

Elektryczne aparaty i armatury

Cichy Stanisław zał. 1919 r.	Poznań, Wielka 11.	25-07	Zakładanie światła elektrycznego, przybory elektroinstalacyjne.
---------------------------------	--------------------	-------	---

Gazowe: piecyki kąpielowe, kuchnie i t. p.

Stanisław Cohn	Warszawa, ul. Senatorska 36	641-61 641-62	
 A T I S Fabryka JAN SERKOWSKI S. A.	Warszawa, Nowolipie 78	11-06-12 11-63-87	Gazowe piecyki kąpielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t. d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektryczne lampy. Żyrandole.

Grzejniki

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki	Warszawa, ul. Marszałkowska 46	8-06-99	
---	--------------------------------	---------	--

Meble

Ig. Sobczak	Poznań, Dąbrowskiego 64.		Meble dobrego wykonania, całkowite i częściowe wyprawy, tania.
-------------	--------------------------	--	--

Meble stalowe

J. NEUFELD	Warszawa, Brukowa 4	10-14-66	Produkują: łóżka żelazne i mosiężne, wózki dziecięce, nowoczesne meble stalowe, urządzenia szpitalne, materace sprężynowe i zwykłe.
------------	---------------------	----------	---

Ogrzewania Centralne, Wodociągi i Kanalizacja

Biurowie inżynierskie „TERMOTECHNIKA“ sp. z o. o.	Warszawa, ul. Twarda 50	632-05	
---	-------------------------	--------	--

Pompy

Fabryka Pomp. Turb. GJOT	Warszawa, Mazowiecka 12	763-90	Elektropompy. Wodociągi automatyczne. Pompy do centralnego ogrzewania
--------------------------	-------------------------	--------	---

Posadzki

Pow. Tow. Parkietowe sp. z o. o.	Warszawa, ul. Mińska 8	10-26-40	
----------------------------------	------------------------	----------	--

Parkiety. żaluzje

Franciszek Kempa	Poznań, ul. Bóżnicza 16.	51-16	Żaluzje parkiety własnej fabrykacji. Rolosy. Wyroby odznaczone na P. W. K.
------------------	--------------------------	-------	--

Piece Szrajbera

Karol Szrajber sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Grójecka 35	9-21-91	Piece i kuchnie z kafli stalowych.
--------------------------------	---------------------------	---------	------------------------------------

Stolarskie Zakłady

Zakłady Parowe Przemysłu Drzewnego sp. z o. o.	Warszawa, ul. Gęsia 69	11-85-18	
Ignacy Konieczny	Poznań, Tama Garb. 4/5.	33-27	Belki, kantówki,łaty, deski podłogowe, drzewo stolarskie.

Stolarskie Zakłady

Leon Żurowski	Poznań, ul. Raczyńskich 5/8.	10-87	Drzewo budowlane użytkowe. Podłogi listwy podłogowe, wyłogi, na drzwi poręcze do schodów, listwy profilowe. Obróbka drzewa.
---------------	------------------------------	-------	---

Siatki i płoty druciane

Bronisław Paruszewski Mechaniczna Fabryka Siatek Drucianych	Bydgoszcz, Zboż. Rynek 9 adr. telegr. Eksimport	2-70	Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.
--	--	------	---

Siatki i płoty druciane

F. Makowiecki	Warszawa, Kredytowa 5	727-84	ogrodzenia druciane i siatki metalowe
Ch. Rozenbes	Warszawa, Graniczna 1	261-64	Mechaniczna fabryka tkanin metalowych.

Szklarskie zakłady

Zrzeszenie Szklarzy Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Nowowiejska 26	8-44-44	Przedsiębiorstwo robót szklarskich. Szyby i lustra na składzie.
A. Siwiński	Poznań, Dąbrowskiego 49.	76-88	Prace szklarskie budowlane. Oprawa obrazów i luster.

Szyby i lustra

Jan Szulc i S-ka	Warszawa, Nowy-Świat 59	765-94	Lustra i szkła szlifowane wszelkiego rodzaju.—Zasłony bufetowe.—Wielkie szyby wystawowe.—Szyby samochodowe.—Wykonanie wszelkich robót w zakresie szklarstwa wchodzących.
------------------	-------------------------	--------	--

Wodociągi i kanalizacje

Fabryka Wyrobów Betonowych „BIO S” sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Poznańska 13		osadniki systemu „Bios” do wód ściekowych
--	----------------------------	--	---

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

Warszawa — Żoliborz,

ul. Ustronie 2 m. 42

w ciągu roku 1932 wybudowało 2 domy dla
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
o kubaturze 33.000 m³ o 200 mieszkańach.

Budowa trwała od wykopu pod fundamenty do
wykończenia centralnego ogrzewania, wodociągu
i kanalizacji oraz instalacji elektrycznych — 8 miesięcy.

PLACE I PARCELE POMIARY — PLANY — BUDOWA

Mierniczowie Przysięgli: Inż. A. Sadowski i K. Napierkowski Warszawa, Ogrodowa 56 m. 11, telef. 226-00, godz. przyj. 9 — 3 i Wilcza 65 m. 17, tel. 8-65-54, godz. przyj. 5 — 7. Pomiary, podziały placów, parcelacje, plany, hipoteka i plany zabudowania.

Parcelację, pomiary miejskie i podmiejskie, wykonuje Mierniczy Przysięgły Ryszard Wiński. Warszawa, Miodowa 12, telef. 517-31.

Pomiary, parcelacje osiedli, hipoteka, plany. Wykonują specjaliści, mierniczowie przysięgli, inżynierowie „Technorol” — Foksal 15, tel. 244-55.

Dynasy. Place budowlane w centrum Warszawy. Informacje i sprzedaż w biurze Zarządu Sp. Akc. „Dynasy” — Hotel Europejski, tel. 779-20.

Gocław. Place przy parku Wystawowym rozparcelowane. Tereny wysokie, suche. Place dochodzą do ul. Grenadierów. Najbliższa od centrum miasta strefa dla budowli drewnianych. Sprzedają właściciele: E. Wolfram Żymirskiego] 40, tel. 10-15-48 i E. Baum, Al. Jerozolimskie 25, tel. 9-92-80.

Obejmę przedstawicielstwa budowlane na Warszawę mając długoletnią praktykę w dziedzinie budowlanej Jan Kozłowski. Warszawa, ul. Wybrańska Nr. 18.

Decydując się na podróż, rzuć okiem
na informacje o komunikacji lotniczej!
Samoloty kursują codziennie

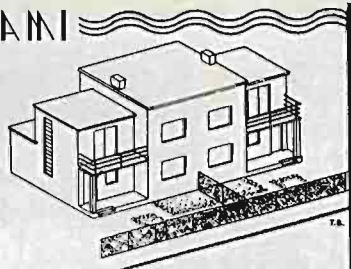
Place budowlane „Chomiczów“ wielkiej przyszłości: (okolice Bielan) 28 min. pieszo od krańcowego tramwaju nr. 8 albo autobusami z ul. Dzikiej 42. Wiadomość: ul. Zgoda nr. 8. adw. Chomicz.

DOMY Z DZIAŁKAMI

**N O W E
G R O C H O L I C E**

2 kilometry od tramwaju

**DZIAŁKI 1200 mtr Kw.
z o w o c o w e m i
D R Z E W K A M I**



SPECJALNIE DOGODNE WARUNKI SPŁAT

WARSZAWA MAZOWIECKA 10 TEL. 430-63

DELTA
KIESZAŃSKI J. ROZALSKI I S-KA
Sp. z o.o.

BIURO MIERNICZO-PARCELACYJNE

przeprowadza

POMIARY, PARCELACJE

miejskie, podmiejskie, pomiary miast oraz subsyduje.

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 36 Tel.: 411-76 i 205-33.

Nie wolno kupować placów przed obejrzeniem najbliższego, najwzorzorszego osiedla „**BIAŁOŁĘKA OWORSKA**“ zaledwie 3 klm od granic Warszawy przy pierwszym od Warszawy przystanku Płudy. Kilkadziesiąt pociągów dziennie, 9 minut koleją z dworca Warszawa-Praga, 17 minut z dworca Warszawa Gdańska. Ulice w Osiedlu brukowane i wyłożone betonowymi chodnikami. Urządzone place sportowe, sklepy i składy materiałów budowlanych na miejscu. Ceny znacznie niższe. Akty hipoteczne natychmiast.

Informacje: Zarząd Osiedla „Białoleka Dworska“, Warszawa, ul. Niecała 12, I piętro, front, tel. 406-34 oraz w Osiedlu.

JEŻELI CHCESZ ZBUDOWAĆ SWÓJ WŁASNY DOM DOBRZE i TANIO,

a z a t e m:

wiedzieć gdzie i jak uzyskać kredyt

jak zredukować koszty budowy

jak zawrzeć umowę z architektem i przedsiębiorcą

jak i gdzie uzyskać ulgi dla budujących

jak się zorientować w gęstwinie przepisów prawnych

i wreszcie zapoznać się z dobrymi radami,

których jedynym celem jest oszczędzenie ci

niemiłych niespodzianek w każdej czynności

związanej z budową twego domu własnego.

KUP PORADNIK DLA CHCĄCYCH BUDOWAĆ P. T. „TANI DOM WŁASNY”

pierwszy tego rodzaju w Polsce, tylko za Zł. 1.50.-, wydany staraniem Komitetu Wystawy „Tani Dom Własny” przez Czasopismo „Dom Osiedle Mieszkanie”

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach w Warszawie i na prowincji oraz w Administracji Miesięcznika „Dom Osiedle Mieszkanie”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 5



Osiedle po wystawie „TANI DOM WŁASNY“

sprzedaż gotowych domów na dogodnych warunkach
Pola Bielańskie — autobusem z placu Zamkowego
od Dworca Gdańskiego kolej Warszawa Łomianki

WIADOMOŚĆ: W BIURZE. KRAK.
PRZEDMIĘSCIE 5, m. 5. TEL. 202-05.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA C.I.W.F. — PLAC ZAMKOWY

Plac Zamkowy — C.I.W.F.: 6.50, 7.43, 8.00, 8.50, 9.55, 10.55, 12.10,
13.20, 14.45, 15.55, 17.05, 18.05, 19.00, 20.00, 21.15, 22.30.

C.I.W.F. — Plac Zamkowy: 7.17, 8.20, 8.35, 9.25, 10.25, 11.35, 12.45,
14.15, 15.15, 16.35, 17.35, 18.35, 19.30, 20.30, 21.50, 23.00.

Pl. Zamkowy—Bielańskie: 8.00, 10.35 (czwartki), 13.20 (pr. czw.), 15.55.

Bielańskie—Pl. Zamkowy: 8.35, 11.30 (czwartki), 14.10 (pr. czw.), 16.30.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA Nr. 15-a dochodzi do C.I.W.F.
z ul. Młynarskiej.

DOSKONAŁE PODRĘCZNIKI MODNYCH ROBÓTEK SZYDEŁKIEM I NA DRUTACH

Podręczniki pod tytułem:

- 1) ściegi szydełkowe i na drutach (nauka),
- 2) ok. 200 wzorów robótek przedmiotów użytecznych dla dzieci,
- 3) ok. 200 wzorów tego, co można zrobić dla młodzieży,
- 4) ok. 200 wzorów szydełkiem i na drutach dla pań i panienek,
- 5) przeszło 150 wzorów tego, co można samemu zrobić dla panów i chłopców.

Każda książka, która dzięki swemu zrozumiałemu, obficie ilustrowanemu i wyczerpującemu opracowaniu, jest w stanie przyczynić się do zaoszczędzenia setek złotych, wydawanych na kupno fabrycznej manufaktury

Kosztuje 1 zł. 50 gr.

a można ją nabyć na stacjach kolejowych, w księgarniach, kioskach ulicznych lub bezpośrednio:

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „BLUSZCZ”

Warszawa, Solec 87 i Plac Zamkowy 9

tel. 244-18 i 587-03

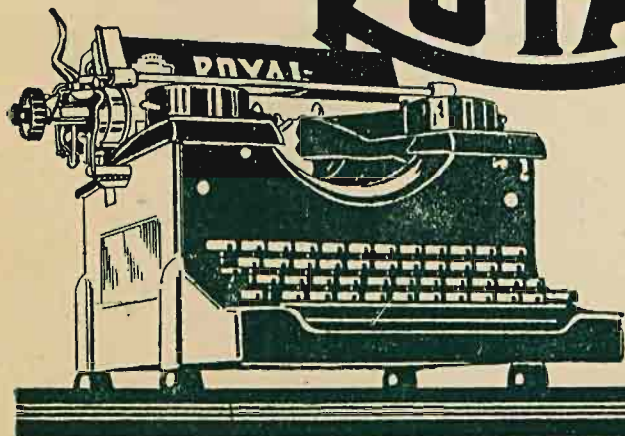
wpłacając należność przekazem pocztowym, lub na konto P. K. O. 13.555.

genjalnie pomysłana

maszyna do pisania
niema nic łatwiejszego
od wykazania że maszyna
ta jest bez porównania
lepszą od innych marek

“ WYSTARCZY PORÓWNAĆ PRACĘ ”

ROYAL



Royal Typewriters
w Polsce S. A.

WARSZAWA

Plac Napoleona 1

tel. 288-14 i 288-41.

Wzorowe warsztaty naprawy i konserwacji
maszyn do pisania i do liczenia wszelkich marek

PRZEDSTAWICIELSTWA W WIĘKSZYCH MIASTACH

DRZWI

PLYTOWE
SOSNOWE



500000 12

STARACHOWICE

WARSZAWA 4 WARECKA 15